



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich
dla Królestwa Chrystusa i Maryi
w duszach rodzin i narodów

Pilgrims of Saint Michael – Pielgrzymi św. Michała
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0, Canada
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714; Fax: (450) 469-2601

Publications Mail Reg. No 40063742
Printed in Canada

Dla sprawiedliwości społecznej
przez Ekonomię Kredytu Społecznego
w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego
i nie przez partię polityczną

Edycja Polska – Nr 46. Rok X

marzec-kwiecień 2008

Prenumerata wysyłkowa

„Chcę, aby moje dzieci czciły mnie, szczególnie przez czystość swojego życia.”

Matka Boża Ameryki



WPROWADZENIE

Poniższy tekst został napisany przez siostrę Mary Ephrem (Mildred Neuzil), w jej zakonnej celi. Przyjęła ona śluby zakonne w 1933 r. W zewnętrznych przejawach życia zakonnego siostra Mary Ephrem była bardzo podobna do innych sióstr w Zgromadzeniu, próbując żyć w wierności regule i religijnym praktykom w zakonie. Otrzymywała wyznaczone prace w różnych domach zgromadzenia, głównie zajęcia gospodarcze. W latach 1951 do 1954 uczyła w klasach przedszkolnych szkoły parafialnej i praca z małymi dziećmi sprawiała jej wielką radość.

Okolo 1938 r. zaczęła doświadczać mistycznych zdarzeń. Można by je określić jako wzloty ducha, wewnętrzne słyszenia (lokucje), itp. Doświadczenia te ani nie wzbudzały w niej niepokoju, ani jej nie przerażały. Co więcej, jak sama przyznała, sądziła, że takie rzeczy zdarzają się wszystkim siostronom zakonnym.

W 1948 r. te swoje doznania zgłosiła spowiednikowi. Ten roztropnie zalecił jej, aby była bardzo ostrożna, gdyż może to być przypadek nadmiernie aktywnej wyobraźni. Doświadczenia mistyczne nasilały się i odbierane znaki były coraz wyraźniejsze. Rozważała bardzo poważnie swoje zamknięcie za klauzurą furty, sądząc, że tam osiągnie wypełnienie przez siebie woli Bożej. Jednakże różne wydarzenia nie sprzyjały temu. Ostatecznie, jej macierzyste zgromadzenie ustanowiło klauzurę grupy sióstr, oprócz innych o regule otwartej, i w maju 1958 r. otrzymała zezwolenie na wstąpienie do tego klasztoru.

Te nadprzyrodzone zdarzenia, wspomniane wyżej, dotyczyły wyłącznie jej samej i jej życia duchowego: zaślubiny z Chrystusem, określenie „mały biały gołąbek”, i inne. Natomiast nie było żadnych zewnętrznych oznak, które wyróżniałyby ją spośród innych sióstr zgromadzenia.

Po latach zaczęła zapisywać zdarzenia podczas tych okazji szczególnej łączności z Bogiem. Jej notatki były czytane przez księży, których prosiła o kierownictwo duchowe, i nie znaleźli oni tam nigdy niczego przeciw wierze i moralności, ani niczego, co wskazywałoby na chorobę umysłową. Przeciwnie, pewne ujęcia, szczególnie dotyczące Trójcy Przenajświętszej, ukazały teologiczne zrozumienie wykraczające ponad to, co siostra mogła otrzymać podczas swej nauki religii.

Od 1954 roku otrzymywane objawienia przyjęły formę specjalnego nabożeństwa do Maryi, którego głoszenie zostało siostrze polecone. Była przekonana, że Maryja chce, aby Jej wskazania były właśnie przez nią wypełnione, dlatego spisała to przesłanie Maryi, w którym przedstawia Ona siebie jako Matka Boża Ameryki.

Siostra Mary Ephrem (Mildred Neuzil) zmarła 10 stycznia 2000 roku w miejscowości Fostoria, w stanie Ohio.

Nihil Obstat: +Daniel Pilarczyk, S.T.D.

Imprimatur: +Bp Paul Leibold, V.G.

Cincinnati, OH – January 25, 1963

(ciąg dalszy na str. 2)

W numerze: siostra Mary Ephrem Matka Boża Ameryki • Jan Paweł II Polsko, Ojczyzno moja! • Alain Pilote Propozycje Kredytu Społecznego. Lekcja 8 • Vic Bridger Kryzys pożyczek typu subprime w USA • Richard C. Cook Nasza ekonomia oparta jest na sztucznym systemie podtrzymującym życie • Marie Anne Jacques Nowości na temat Unii Północnoamerykańskiej • Michael Brown Nadszedł czas, by raz na zawsze dobrać się do korzeni masonskich wpływów i „tajnych” klubów • Pierre Marchildon Nowe niewolnictwo • William Gay Carr Pionki w grze. Międzynarodowa konspiracja • opr. red. Gdy wiara naprawdę przenosiła góry • opr. red. Waga Mszy Świętej

Matka Boża Ameryki

(ciąg dalszy ze str. 1)

MATKA BOŻA AMERYKI

Pan Jezus, mówił często do mnie w przeszłości, a już we wczesnych latach 1940. wiedziałam z moich wewnętrznych objawień, że moim zadaniem będzie głoszenie potrzeby uświęcenia rodziny. W tym czasie nie otrzymałam dokładniejszych wskazówek, w jaki sposób ma się to dokonywać.

Jednak w roku 1954 Pan Jezus skierował do mnie następujące słowa. Są one zgodne z przesłaniem Maryi dotyczącym duchowego odnowienia duszy, dlatego umieściłam je na początku tego rękopisu.

Słowa Pana Jezusa, 22 maja 1954: ...Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem, a jeśli dusze nie będą szukać życia we Mnie, znajdą tylko śmierć i zniszczenie.

Ludzie boją się urządzeń mogących powodować śmierć, ale przecież destrukcja jest w nich samych. Człowiek niszczy siebie przez zło, które jest w nim samym. Urządzenia militarne zabijają to co zewnętrzne, ciało. Człowiek zabija to, co jest wewnątrz – bez urządzeń, a jednak zabija.

Bóg jest światłem, a człowiek ciemnością; jeśli człowiek nie przyjdzie do światła, będzie na zawsze z ciemnością.

Głos Mojego Serca jest głosem Miłosierdzia. Jeśli człowiek nie będzie go słuchał, nie mogą nic więcej zrobić, bo wiąże on Moje ręce.

29 maja 1954: **Moje Serce bije ze współczuciem dla płaczącego człowieka. Och, jakże chętnie pomógłbym mu nieść ciężar jego strasznego krzyża, zgotowanego, w największym stopniu, przez jego własne winy! Lecz niestety, nie można mu pomóc. Jestem zmuszony stanąć przy drodze i patrzeć na jego beznadziejną walkę w agonii.**



Dwumiesięcznik
MICHAEL
Dla Tryumfu Niepokalanej

March-April 2008
Date of issue: March 2008

marzec- kwiecień 2008
Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydanie specjalne

Wydawca:
Pielgrzymi św. Michała
przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej

Dyrektor naczelna:
Thérèse Tardif

Redagują i tłumaczą (edycja polska):
Janusz A. Lewicki (Polska) & Jacek Morawa (Kanada)
Dominik Wysocki...

Redakcja główna:
Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL
1101 Principale St., Rougemont, QC, J0L 1M0
Tel.:(450) 469-2209; Fax:(450) 469-2601
po polsku: Tel./Fax: (416) 259-3714

Przedstawicielstwa:
Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Komuny Paryskiej 45/3A, 50-452 Wrocław
Tel.: (071) 343-6750

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 534-1991

Australia: Dwumiesięcznik MICHAEL
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Periódico SAN MIGUEL
Casilla Postal 17-21-1701, Quito – Ecuador
Tel.: 099-707-879

Prenumerata:
w wersji: polskiej, francuskiej, angielskiej, hiszpańskiej

Polska:.....2lata–36zł
Europa:.....2lata–18€
Kanada&USA:.....4lata–\$20
Australia&NZ:.....2lata–A\$32
Ameryka Południowa:.....2lata–\$10
Poczta lotnicza:.....1rok–\$16

* Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe prosimy wystawiać na Michael Journal i wysyłać na adresy podane powyżej.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów i podtytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Przy dokonywaniu przedruków z naszego pisma, prosimy o każdorazowe podanie źródła.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

Send all correspondence that cannot be delivered in Canada to: MICHAEL Journal,
1101 Principale St., Rougemont, QC, J0L 1M0 – Canada

O, człowieku, cóż Ja ci uczyniłem, że odtrącasz Moją pomoc?

Mój mały biały gołąbku, czy wiesz czego najbardziej brakuje dzisiaj światu? WIARY. Tak mało jest dusz, które wierzą we Mnie i w Moją miłość. Ludzie wprawdzie wyznają swoją wiarę i swoją miłość, ale nie żyją tą wiarą. Ich serca są zimne, bo bez wiary nie może być miłości.

Modł się i ofiaruj swoje wyrzeczenia, aby wiara mogła znów znaleźć drogę do serca człowieka.

11 lipca 1954: **Moja córko, nie jestem darzony miłością w domach ludzkich. A ponieważ Ja nie jestem tam kochany, to Trójca Święta nie chce tam również przebywać.**

Dzieci nie są uczone miłości do Mnie, ponieważ ci, którym są powierzone, nie mają czasu i cierpliwości, aby dbać o to.

Moje Serce boleje nad dziećmi na świecie. Ich serca są odciągane coraz dalej ode Mnie. Nie będą one również słuchać Mojej Matki, bo nie były nigdy uczone słuchania.

Jestem żebrakiem proszącym o miłość, a tak niewielu oddaje Mi swoje zasoby, które mogłyby zaspokoić Moje Boskie łaknienie. Pragnę miłości od Moich, a otrzymuję jedynie okruszyny, które nie zadowolilyby nikogo.

Mój Ojciec jest zagniewany. Jeżeli Moje dzieci nie będą słuchały Mojego serca, głosu miłości i pouczenia, kara nadejdzie szybko i nic nie będzie w stanie jej powstrzymać. Miłosierdzie Mojego serca powstrzymuje Bożą sprawiedliwość, bliską zstąpienia na niewdzięczne i grzeszne pokolenie.

Biada rodzicom, którzy dają zły przykład dzieciom! Straszny będzie ich sąd. Będę wymagał dokładnego rozliczenia z każdej duszy powierzonej ich opiece.

Biada rodzicom, którzy uczą swoje dzieci, jak osiągać zysk materialny na tym świecie, a zaniebują przygotowanie ich do przyszłego świata!

Biada dzieciom, które są nieposłuszne i nie szanują swoich rodziców!

‘Czcij ojca swego i matkę swoją.’ Według tego będą sądzeni najbardziej surowo.

12, 13, 14 lipca 1954:
Błogosławione rodziny, które oddają cześć Mojemu Imieniu i Imieniu Mojego Ojca.

Błogosławione domy, w których jestem kochany, albowiem mieszka w nich Trójca Święta.

Błogosławieni rodzice i dzieci, którzy mają dom dla Boga w swych sercach.

Mała sekretarko Mego serca, zapisuj te pouczenia dla uświęcenia Moich ludzi.

Dom Mojego Ojca jest domem modlitwy, a wy uczyniliście go jaskinią zbójców.

Moje dzieci, każdy dom i każda dusza jest domem Mego Ojca, ponieważ On je stworzył i one są Jego. Ale wiele z nich nie jest już uświęcone przez Jego Obecność. Złodzieje wtargnęli do nich i zawładnęli Bożą świątynią modlitwy. To wy, Moje dzieci, pozwoliliście na to. Jeśli, Moje dzieci, oczyścicie te świątynie, Mój Ojciec powróci i przyjdziemy i uczynimy nasze wspólne mieszkanie z wami.

Powróć Mój ludu, bo Moje serce łaknie i pragnie twojej miłości. Jeśli nie wrócisz, sprawiedliwy gniew Mego Ojca spadnie na ciebie. Co wolisz – Moją miłość czy gniew Mojego Ojca? Wybieraj, a co wybierzesz, tak się też spełni. Nie będę przemagał twojej wolnej woli, bo jest ona na twój użytek, zgodnie z twoim życzeniem. (...)

Jesienią 1956 r. zostałam posłana do pomocy w jednej z naszych instytucji. W tym miejscu zaczęły się oficjalne wizyty Matki Bożej, a specjalne zadanie mi powierzone zostało objawione. Poniżej są

relacje z tych wizyt, zapisane w tamtym czasie:

...Matka Boża pojawiła się przede mną, otoczona delikatnie jarzącym się światłem. Wiedziałam z niezachwianą pewnością, że to jest Ona, chociaż nie zaczęła mówić od razu. Zauważyłam uśmiech na Jej pięknym obliczu i lilię trzymaną w prawej ręce. Była ubrana w biały welon sięgający prawie do talii i w biały płaszcz i szatę bez żadnej ozdoby. Prostokątna broszka spinała brzegi płaszcza u góry. Była cała ze złota, podobnie jak korona z brylantami, włożona na jej głowę. Jej włosy i oczy były koloru brązowego. Miała bose stopy, lecz nie zawsze były one widoczne, gdyż czasami zakrywały je poruszające się obłoki, na których Matka Boża stała. Cały czas się uśmiechała. Wtem ujrzałam Jej serce, otoczone czerwonymi różami, jako symbol cierpienia, co zostało mi wyjawione, i wysyłające płomienie ognia. Lewą ręką Matka Boża unosiła lekko górną część płaszcza, tak więc Jej Niepokalane Serce mogło być widoczne.

Następnie usłyszałam słowa, wypowiedane uroczyście i wyraźnie, w spokojnym, ale dostojnym tonie: **Jestem Matką Bożą Ameryki. Chcę, aby moje dzieci czciły mnie, szczególnie przez czystość swojego życia.**

(...) Najświętsza Maryja Panna nazwała siebie Matką Bożą Ameryki w odpowiedzi na miłość i pragnienie takiego tytułu dla Niej, zrodzone w sercach Jej dzieci w Ameryce. Przyjęcie tego tytułu było wyrazem Jej zadowolenia z zaufania, jakie nasza amerykańska ziemia miała do Niej, a także nagrodą za wierne i dziecięce oddanie się Jej. Jej dzieci pragnęły tej osobistej wizyty Matki Bożej, a Ona w swej łaskawości i miłosierdziu odpowiedziała ponad wszelkie oczekiwania...

Od tego dnia (25 września 1956r.) widziałam Matkę Bożą często. Widać było, że bardzo zależy Jej na tym, abym dostrzegała prawdziwość i ważność Jej objawień.



Figura Matki Bożej przed katedrą św. Patryka - NYC

27 września, Matka Boża ukazała się w czasie, gdy się modliłam. Trzymała Ona świat w swych dłoniach. Spływały na niego łzy z Jej oczu, tak jakby chciała oczyścić go z jego win. Potem usłyszałam te słowa, pełne smutku i troski:

Dostrzeżcie, o moje dzieci, łzy waszej Matki! Czy będę płakać na próżno? Smutek mego serca z powodu niewdzięczności i grzechów ludzi złagodźcie

miłością i czystością swego życia. Czy uczynicie to dla mnie, ukochane dzieci, czy też pozwolicie swej Matce płakać nadaremno? Przychodźcie do was, o dzieci Ameryki, jako ostatni dla was ratunek. Błagam was o wysłuchanie mego głosu. Oczyszczajcie swoje dusze w Drogocennej Krwi mego Syna. Żyćcie w Jego Sercu i pozwólcie mi uczyć was żyć w czystości serca, co jest tak miłe Bogu. Bądźcie moją armią cnotliwych żołnierzy, gotowych walczyć do śmierci o zachowanie czystości swoich dusz. Ja jestem Niepokalana; ja jestem Patronką waszej ziemi. Bądźcie moimi wiernymi dziećmi, jak ja jestem waszą wierną Matką.

To są słowa mego przesłania, moja córko. Spraw, aby dotarły one do moich dzieci.

Pragnę, aby cała Ameryka stała się moim sanktuarium przez to, że wszystkie serca staną się dostępne dla miłości mego Syna.

(...) Poniżej jest relacja z następnej wizyty Matki Bożej, dokonanej w dniu 13 października 1956 r.:

Dzisiaj Najświętsza Dziewica ukazała mi się w czasie, gdy pracowałam w swej celi. Matka Boża była bardzo piękna i uśmiechała się znowu w swój niebiański sposób. Ubrana była podobnie jak wtedy, gdy widziałam Ją po raz pierwszy, z tym, że Jej Nie-



Siostra Mary Ephrem
(Mildred Neuzil)

pokalane Serce nie było teraz widoczne. Zamiast lilii, trzymała w obu rękach małą kopię sanktuarium Niepokalanego Poczęcia. Potem zaczęła mówić do mnie. Jej obecność ogarnęła mnie swoją świętością. Poczułam się zmuszona przerwać swą pracę, bo nie było możliwe, aby ją kontynuować. Ukłękłam i zapisałam słowa Matki Bożej, jak Ona sobie życzyła:

To jest moje sanktuarium, moja córko. Jestem bardzo z niego zadowolona. Przekaż moim dzieciom, że im dziękuję. Niech zakończą prace nad nim szybko i uczynią z niego miejsce pielgrzymek. Będzie to miejsce cudów. Przrzekam wam, że pobłogosławię wszystkim tym, którzy modlitwą, pracą i materialną pomocą wsparli budowę tej świątyni.

Rankiem 15 listopada 1956 r. Matka Boża nauczyła mnie tej krótkiej modlitwy: *Przez Twoje Święte i Niepokalane Poczęcie, o Maryjo, broń nas od złego.*

Następnie Matka Boża prosiła mnie, aby narysować Jej pierwsze objawienie. Prosiła także o sporządzenie figury z Jej podobizną i postawienie jej, po uroczystym przeniesieniu jej w procesji, w sanktuarium Niepokalanego Poczęcia w Waszyngtonie. Życzy Ona sobie, aby była tam czczona w sposób szczególny jako Matka Boża Ameryki, Niepokalana Dziewica.

Od stycznia 1957 do 1958 r. przestrogi Matki Bożej były mi przekazywane sukcesywnie. To są słowa wypowiedziane w styczniu 1957 r.:

Godzina jest już późna. Cierpliwość mego Syna nie będzie trwała zawsze. Pomóżcie mi powstrzymać Jego gniew, który może spaść wkrótce na grzesznych i niewdzięcznych ludzi. Cierpienie i udręczenie, niespotykane nigdy przedtem, może nagle zaskoczyć ludzkość. Jest to najciemniejsza godzina. Ale jeśli ludzie przyjdą do mnie, moje Niepokalane Serce zmieni ją w jasną na nowo, poprzez miłosierdzie, które mój Syn szczerze rozleje przez moje ręce. Pomóżcie mi zbawiać tych, którzy nie zbawią się sami. Pomóżcie mi jeszcze raz przynieść słoneczny blask Bożego pokoju na świat.

Zostałam poproszona o skierowanie do mojego kierownika duchowego tego przesłania:

Śpiesz się mój synu, bo czas jest krótki, a kara będzie długa, dla wielu wieczna.

Powiedz Biskupom Stanów Zjednoczonych, moim wiernym synom, o moich życzeniach i o tym, jak chcę, aby były spełnione. Przez tego, kto jest twoim przełożonym spowoduj, aby stały się znane pragnienia mego Niepokalanego Serca i przez to zostało ustanowione królestwo mego Boskiego Syna w sercach ludzi, a zatem aby byli wybawieni od chłosty z nieba, zarówno teraz jak i potem.

Matka Boża, ponownie zwracając się do mnie, rzekła smutno, ale z nadzieją:

Moja córko, czy moje dzieci w Ameryce wysłuchają mych błagań i pocieszą moje serce? Czy moi wierni synowie spełnią moje życzenia i pomogą mi przynieść ponownie pokój Chrystusa rodzajowi ludzkiemu?

Módl się i pokutuj, moje słodkie dziecko, aby mogło się to spełnić. Ufajcie mi i miłujcie mnie, ja tak pragnę tego. Nie zapominaj o swojej biednej Matce, która płacze nad utratą tylu swoich dzieci.

Matka Boża, 3 lutego rano, 1957 r.:

Mój Syn prosi o miłość ze strony dusz, tę prawdziwą miłość pragnącą poświęcenia siebie dla Jedyne go umiłowanego. Człowiek boi się poświęcenia, bo jest samolubny. Gdyby dusze poddały się mojej opiece, nauczyłabym je prawdziwej miłości. Gdyby ludzie naprawdę kochali mego Syna, nie kłóciliby się między sobą i mieliby pokój w swoich sercach.

Pokój pochodzi z wnętrza, nie z tego, co na zewnątrz. Gdyby ludzie mieli pokój w sobie, byłby pokój na świecie. Człowiek osiągnie pokój, jeśli w swym sercu będzie miał tę prawdziwą miłość bliźniego, która wyrasta ze szczerzej miłości do mego Syna.

Moje miłe dziecko, jeśli miłość nie ma korzeni głęboko wrośniętych w duszę, to umrze albo zostanie wyrwana przy pierwszym sztormie, który ją ogarnie.

O dziecko mego Czystego Serca, powiedz moim dzieciom, aby przychodziły do mnie i uczyły się tej prawdziwej miłości mego Syna, która jest tak niezbędna dla ich pokoju w duszy.

Jakiś czas później, Matka Boża rzekła znowu:

Zmiana życia, o którą proszę, jest znakiem i dowodem miłości moich dzieci do mnie. Bóg patrzy na serce, a jeśli ono upodabnia się do Serca Jego Boskiego Syna, sprawia mu to największą przyjemność.

Lecz aby wasze serca wzrastały coraz bardziej i upodabniały się do Serca Syna, musicie iść do Matki, której serce jest najbardziej podobne do Jego Serca. Z tego Czystego i Niepokalanego Serca będziecie się uczyli tego wszystkiego, co uczyni was miłszymi Boskiemu Sercu Syna Bożego. Trójca Przenajświętsza spogląda z nieskończonym zachwytem na takie dusze i czyni je Swoim niebem na ziemi.

Przychodźcie do mnie, moje dzieci, przychodźcie do mnie i uczcie się. Jest dużo do uczenia. Jest to dla waszego szczęścia i wiecznego zbawienia. Nie lekceważcie głosu waszej Matki. Jest to głos miłości, starający się was wybawić od wiecznej ruiny.



Figura Matki Bożej Ameryki wystawiona na ołtarzu bocznym w kościele św. Piotra w Nowym Jorku

W marcu tego samego roku, Matka Boża odezwała się tak:

O moje słodkie dziecko, kiedy moje życzenia zostaną spełnione? Moje Niepokalane Serce bardzo pragnie zobaczyć królestwo Jezusa, mego Syna, ustanowione we wszystkich sercach. Teraz błagam moje dzieci, aby otworzyły swe serca dla Niego, lecz w większości są one chłodne i obojętne. Czy kiedykolwiek matka wykazała więcej miłości i zainteresowania dla dobra swoich dzieci niż ja? O moja maleńka, córko mego Czystego Serca, musisz się modlić z większym zapałem i ofiarować siebie z większą miłością Sercu mego Syna.

W kwietniu 1957 r. słowa Pana Jezusa zawierały to ostrzeżenie:

Moje miłe dziecko, jeśli moje dzieci nie zmienią swojego życia, to doznają wielkich prześladowań. Jeśli człowiek sam nie podejmie pokuty niezbędnej dla zadośćuczynienia za grzechy swoje i innych, Bóg w Swojej sprawiedliwości musi zesłać na niego karę, konieczną do odpłacenia za jego wykroczenia.

8 maja odwiedził mnie św. Michał Archanioł, który wypowiedział te pełne siły słowa:

Zanotuj to! Ja Michał, Anioł-kapitan Pana Boga Zastępów. Przychodzę oznajmić przyjście królestwa, królestwa pokoju. Czas już się zbliża. Pokutujcie, zmieniajcie siebie, o synowie ludzcy, wykazujcie skrucę i przygotowujcie wasze serca, aby Król mógł ustanowić Jego Królestwo w was. Nie zwlekajcie, bo czas łaski przemienie, a z nim i pokój, którego wam potrzeba.

Zobaczcie, Królowa aniołów i ludzi przychodzi najpierw, by wszystko przygotować na przyście Króla-Syna.

Moja mała siostró, przesłanie jest jasne, nie ma wątpliwości. Spraw, by było powszechnie znane, nie wahaj się. Ja, Michał, powiedziałem. (...)

Wyjątki z przesłania Matki Bożej podczas Jej wizyty w dniu święta Niepokalanego Serca, 22 sierpnia 1957r.:

...O moje słodkie dziecko, czas upływa i wraz z nim przemijają niewykorzystane łaski, a człowiek stale odmawia współpracy ze mną w wypełnianiu Woli Bożej dla swojego uświęcenia i zbawienia.

Co ja mam czynić, dziecko mego serca, gdy moje dzieci odwracają się ode mnie? Fałszywy pokój tego świata wabi je i w końcu je niszczy. One myślą, że trzeba tylko poświęcić siebie memu Niepokalanemu Sercu. To nie wystar-

czy. To, o co proszę i co jest najważniejsze, nie zostało spełnione. To, o co proszę, prosiłam, i będę prosić, to jest odnowa życia. Musi być uświęcenie się wewnątrz. Będę przyczyniała się do cudów łaski dla tych, którzy proszą o to i opróżniają swoje dusze z upodobania i przywiązania do grzechu i do tego wszystkiego, co nie podoba się memu Synowi. Dusze, które trwają się grzechu, nie mają swych rąk wolnych, gotowych do tego, aby odbierać skarby łaski, które trzymam dla nich.

Zobacz moja mała, tak czule kochana przez twoją Matkę, zobacz więc moje serce przebite okrutnym mieczem! Och, w jaki smutek wprawiły mnie moje dzieci!

Moje pokorne dziecko, mój mały kwiatku, musimy mieć więcej dusz, które miłują, miłują bezinteresownie i bez zastrzeżeń. Czy można dokonać czegokolwiek, jeśli się nie miłuje?

Chcę zgromadzić wokół siebie, moje czułe dziecko, żołnierzy i dzielnych chorążych, armię odważnych kochanków, którzy niosąc moje pochodnie rozpalą ogień Boskiej Miłości w duszach ludzi. Tylko ci, co są silni w miłości mogą zostać moimi żołnierzami, aby nieść wysoko, nie miecz zniszczenia, ale miecz ognia, płonącą pochodnię Bożej Miłości.

Moje biedne dziecko, cierpiałas dużo, ale nie lękaj się. Nabierz odwagi, bo wkrótce niebo wytnienia będzie ci dane – nie ucieczka od cierpienia i bólu, ale pustelnia samotności dla małego białego gołąbka, tak drogiego mi i Sercu mego Syna.

Cierpliwości, słodkie dziecko! Wola Ojca powinna być ci droższa niż wszystko inne. Jest to lekcja, której każda dusza, pragnąca bliskiego zjednoczenia z moim Synem, powinna starać się nauczyć...

Tego samego dnia po południu, otrzymałam to polecenie od Matki Bożej:

Udaj się do biskupa. Powiedz mu o pragnieniach mego serca. My pomożemy ci.

Słowa Matki Bożej zapisane w dniach 26-27 września 1957r.:

Moja droga córko, słodkie dziecko, zapisz moje słowa dokładnie, gdyż są one szczególnie ważne. Kieruję je do moich ukochanych synów, kapłanów, oddanych najbardziej intensywnemu i wyjątkowemu naśladowaniu mego Syna w doskonałym sprawowaniu Jego Wiecznego Kapłaństwa.

Ukochani synowie, tak drodzy i błogosławieni pośród synów ludzkich, bądźcie troskliwi w utrzymywaniu świętości i godności waszego powołania. Niech wierni widzą w was wybranych i szczególnie umiłowanych naśladowców Syna Bożego. Bądźcie skromni w ubiorze i mowie, jak to przystoi tym, z tak wzniosłym powołaniem. Ubiór i obyczaje człowieka świeckiego są nie dla was, którzy, żyjąc w tym świecie, nie możecie przyjmować jego reguł.

Dzięki wam łaska sakramentów jest dawana duszom. Starajcie się więc być bardziej wartościowymi naczyniami, aby otrzymywać te łaski i z kolei przekazywać je duszom poddanym waszej pieczy.

(ciąg dalszy na str. 4)

Spis treści nr 46:	
Matka Boża Ameryki	
– siostra Mary Ephren	1-2-3-4
Polsko, Ojczyzno moja!	
– Jan Paweł II	5
Propozycje Kredytu Społecznego. Lekcja 8	
– Alain Pilote	6-7
Kryzys pożyczek typu subprime w USA	
– Vic Bridger	8-9
Nasza ekonomia oparta jest na sztucznym...	
– Richard C. Cook	9
Nowości na temat Unii Północnoamerykańskiej	
– Marie Anne Jacques	10
Nadszedł czas, by raz na zawsze dobrać się...	
– Michael Brown	11
Nowe niewolnictwo	
– Pierre Marchildon	12-13
Pionki w grze (25). Międzynarodowa konspiracja	
– William Guy Car.....	14-15
Gdy wiara naprawdę przenosiła góry	
Waga Mszy Świętej	
– opr. red.	16

Matka Boża Ameryki

(ciąg dalszy ze str. 3)

Drodzy synowie, proszę was o praktykowanie umartwień i pokuty szczególnie starannie, ponieważ to wy macie prowadzić moje dzieci drogą pokoju. Ale ten pokój przyjdzie tylko przez miecz, płonący miecz miłości. Jeśli zatem miłujecie mojego Syna i chcecie mnie szanować, słuchajcie moich napomnień i dawajcie dobry przykład życia w pokucie i umartwieniu. W ten sposób, przez uświęcenie siebie, staniecie się jasnym i pałającym światłem dla wiernych, liczących na waszą pomoc i radę.

Miło mi, ukochani synowie, z powodu czci i miłości, jakimi mnie dotychczas darzycie. Czy teraz pójdziecie dalej i uczcie mnie jeszcze bardziej, biorąc moje słowa do waszych serc i czyniąc to, o co proszę?

Wieczorem, w dniu święta Różańca świętego, 7 października 1957 r. Matka Boża ukazała mi się znowu. Jej ręce były złożone jak do modlitwy. Była poważna, chociaż Jej oblicze wyrażało swą naturalną wewnętrzną łagodność. Z Jej złożonych rąk zwiślał niebieski różaniec z materiału podobnego do szkła. Miałam świadomość i przeczucie tego, że to, co Ona zaraz powie, jest nie tylko bardzo poważne, ale i najwyższej wagi. Matka Boża powtórzyła swoje pierwsze przestrogi:

Moja ukochana córko, to co chcę powiedzieć, dotyczy w szczególności moich dzieci w Ameryce. Jeśli ludzie nie będą pokutować przez umartwianie i zapieranie się samych siebie, aby zmienić swoje życie, Bóg ześle na nich karę, jakiej dotychczas nie znali.

Moje dziecko, nastanie pokój, jak to zostało zapowiedziane, ale nie wcześniej niż wtedy, gdy moje dzieci staną się czyste, a więc przyodzieją się w białą szatę łaski, i wtedy już będą gotowe do otrzymania tego pokoju, tak długo obiecywanego i tak długo wstrzymywanego z powodu grzechów ludzi.

Moje drogie dzieci, albo zrobicie to, o co was proszę i zmienicie swoje życie, albo sam Bóg uzna za stosowne oczyścić was w ogniu niewypowiedzianych kar. Musicie być przygotowani na przyjęcie Jego wielkiego daru pokoju. Jeśli nie przygotujecie się sami, Bóg będzie musiał to zrobić w Swej sprawiedliwości i miłości.

Odmawianie różańca przez całą rodzinę jest mi bardzo miłe. Proszę, aby każda rodzina próbowała to robić. Lecz starajcie się odmawiać różaniec z wielką nabożnością, rozważając każdą tajemnicę, starając się w codziennym życiu brać za wzór cnoty w nich przedstawiane. Przeżywajcie tajemnice różańca tak, jak ja to przeżywałam, a powstaną mocne więzi łączące was ze mną na zawsze. Ci, którzy przebywają w kręgu mojego różańca, nigdy nie zginą. Ja sama przyprowadzę ich do tronu mojego Syna w godzinie ich śmierci, na wieczne z Nim zjednoczenie.

Zapisać te słowa w swoich sercach, moje drogie dzieci, bo bardzo wam współczuje moje Niepokalane Serce. O, gdybyście znali te kary, które ja wstrzymuję poprzez błagania i wstawiennictwo za wami!

Czy zrobicie wreszcie to, o co was proszę, moje dzieci?

Relacje z objawień w dniach 22-23 listopada 1957 r.:

Nasza kochana Matka ukazała mi się w inny niż zazwyczaj sposób, około 11:30 rano 22 listopada. Następnego dnia, w sobotę, w mojej wizji było więcej szczegółów, może dlatego, że dzień wcześniej nie na wszystkie szczegóły zwróciłam uwagę. Ta wizja Jej postaci jest bardzo ważna, gdyż ukazuje ona Matkę Bożą tym, czym prawdziwie była w rzeczywistości, Niepokalanym Tabernakulum Bożej Opatrzności.

Matka Boża stała na globie ziemskim, Jej prawa stopa wspierała się na księżycu, będącym w fazie wzrostu sierpa lub w I kwadrze, lewa stopa na głowie raczej małego, szpetnie wyglądającego smoka. Widziałam ogień wychodzący spod jego potężnych szczęk, ale nie był on duży, gdyż

smok nie mógł otworzyć swej paszczy szeroko, bo przygniatała ją stopa Matki Bożej. Czasem smok był koloru czarnego, a znowu chwilami przybierał odcień zielony. Matka Boża była cała w bieli. Jej welon był tak długi, że opasywał cały glob. Niekiedy welon stawał się tak przeźroczysty, że można było widzieć przezeń włosy Matki Bożej, a włosy te skrzyły się blaskiem wielu migocących gwiazd. Czasami brzegi welonu, rękawów, i stroju wydawały się otoczone światłem. Welon był trzymany na głowie przez wianek z białych róż. Jej stopy były bose.

Poprzedniego dnia Matka Boża ukazała się z rozłożonymi rękami. Podczas tej drugiej, następnej wizyty, uniosła powoli ręce do góry, następnie skrzyżowała je na piersi blisko talii. Jednocześnie skłoniła głowę lekko do przodu, przy czym oczy Jej były zamknięte, a nie tylko opuszczone lekko powieki w dół. Na Jej piersi, jakby poprzez welon, trójkąt i oko, symbolizujące Bożą Opatrzność były widoczne. Powiedziałam, że stopy Matki Bożej były bose, to znaczy bez obuwia, ale na każdej ze stóp spoczywała duża biała róża. Róże, te na stopach i te w koronie-wianku, były tak olśniewającej białości, że kontury płatków trudno było dostrzec, a czasami nie były widoczne wcale. Miało się wrażenie, że potężny promień światła spływał od Bożej Obecności wewnątrz Matki Bożej na glob pod Jej stopami. Następnie na połowie obwodu wokół Matki Bożej, nad Jej głową pojawiła się wstęga, na której złotymi literami były zapisane słowa: „Cała chwała córki Króla jest w niej”

Chociaż nie było widać ruchu Jej warg, słyszałam te słowa zupełnie wyraźnie:

Ja jestem Matką Opatrzności Bożej, stworzoną przez Tego, Który mieszka we mnie.

Wydawało się, jakby była Ona zalana delikatnym żarem światła, które pojawiło się razem z Nią. Światło to przenikało i jakby przesysało całe Jej jestestwo, nawet Jej strój i róże.

W wigilię święta Matki Boskiej z Lourdes, 11 lutego 1958 r.:

Moje Niepokalane Serce na końcu zwycięży, a Duch Chrystusa zamieszka w sercach ludzi. Ci, którzy tego Ducha nie odnajdą, będą skazani na wieczny ogień piekielny.



Nowojorscy strażacy z dumą pozują do zdjęcia z Matką Bożą Ameryki

Następnego dnia Matka Boża odezwała się znowu:

Moje dziecko, niczego nie można osiągnąć bez bólu. Przygotuj się na liczne cierpienia. Widzisz miecz w sercu swej Matki. Cierpienie dopełniło działanie Bożej łaski w mojej duszy. Ten, kto odrzuca cierpienie, nie będzie nigdy trwał w Duchu Chrystusa, nie będzie formowany na Jego obraz.

Moje słodkie dziecko, Ojciec nie uzna duszy za Swoją własną, jeśli nie zobaczy w niej podobieństwa do Swego umiłowanego Syna. Dusze muszą dążyć do doskonałości Ojca przez Ducha Syna.

Umiłowana córko, zastanawiasz się nad mieczem i głęboką raną, jaką on zostawił w moim Sercu. Jest to miecz smutku, wbity przez moje dzieci, które odrzuciły moje wskazania właściwej dla nich drogi. Jest tylko jedna prawdziwa droga do Ojca, moje dziecko, jedyna droga do wiecznego zjednoczenia. Jest to droga Boskiego człowieczeństwa. Jest to droga przez moje



Medalik, który Matka Boża dnia 26 września 1956 r. poleciła wykonać, ma być ich puklerzem (kształt tarczy) przeciw złu, obraz lub figura Matki Bożej – ochroną dla domów, pomnik w Sanktuarium w Waszyngtonie – specjalną ochroną naszego kraju. Dookoła wizerunku Matki Bożej, tak jak się ukazała, mają być wygrawerowane słowa: „Przez Twoje Święte i Niepokalane Poczęcie, O Maryjo, wybaw nas od złego.” Ten, kto nosi ten medalik z wielką wiarą i żarliwym oddaniem Matce Bożej, otrzyma łaskę wielkiej czystości serca i szczególną miłość Najświętszej Dziewicy i Jej Boskiego Syna. Grzesznicy otrzymają łaskę skruchy i duchowej siły do tego, aby żyć jak prawdziwe dzieci Maryi. Tak w czasie życia jak i w momencie śmierci, ten święty medalik będzie jak puklerz dla ochrony przed złymi duchami, a sam św. Michał Archanioł stać będzie u boku noszącego medalik, aby uśmierzyć jego łęk w ostatniej godzinie...

Syna, Jednorodzonego Syna Ojca, na której dusze osiągają doskonałe zjednoczenie z Bogiem, tak doskonałe, jak ludzka natura jest do tego zdolna, wspomagana Bożą łaską...

W czerwcu 1958 r., kilka miesięcy po moim przejściu do reguły zamkniętej (klauzury), spacerowałam po zamkniętym dziedzińcu klasztornym przed północą na modlitwę. Czułam się przytłoczona uczuciem frustracji i ciężarem na sercu. Gdy zerknęłam w niebo, Matka Boża nagle pojawiła się przede mną, jak to uczyniła 26 września 1956 r.

Powiedziała do mnie: Nie lękaj się. Ja spełnię moją obietnicę. Wszystko będzie w porządku. Nie lękaj się. Te słowa bardzo mnie uspokoiły i udałam się na modlitwę z pokojem w sercu.

18 lipca 1959 r. ***Och, dusze pełne pychy! Jak one się opierają mojej łasce! O moi kapłani, moi drodzy w stanie zakonnym, czego bym nie zrobiła dla was, gdybyście tylko pozwolili mi na to? Przychodzę codziennie obleczona łaskami, które wy codziennie odrzucacie.***

Cóż mam wam powiedzieć, moi najukochańsi? Jak długo jeszcze będziecie odrzucać moją miłość? To właśnie od was spodziewam się najwięcej, a otrzymuję jedynie strzępy waszych wzruszeń.

Jak długo jeszcze mam dźwigać wasz opór, wybrani moi? Jak długo jeszcze będziecie odrzucać moje starania?

Mój mały biały gołąbek, to ta niewdzięczność kapłanów i osób zakonnych przysporzyła mi wiele smutku w moim cierpieniu (męce).

Och, jaki opór stawiają oni mojej łasce! Jak sprzeciwiają się mojej miłości! Jak się boją, że zostaną pozbawieni swych „nędznych błyskotek” i odwracają się, żeby nie widzieć wyrzutu w moim spojrzeniu.

Matka Boża przyszła do mnie znowu 20 grudnia 1959 r. Oto jak rozumiałam słowa, które do mnie skierowała:

...Och, pokutujcie, pokutujcie! Jak mało moje dzieci to rozumieją! Wypowiadają do mnie wiele słów, ale nie są zdolne do poświecenia. To nie mnie kochają one, lecz samych siebie. Och, jakie to zaślepienie, słodkie dziecko, jakież zaślepienie! Jak to rani moje serce!

Spójrz, ja płaczę, ale moje dzieci nie okazują współczucia. Widzą miecz w moim sercu, ale nie zrobią żadnego ruchu, aby go usunąć. Ja daję im miłość; oni dają mi tylko niewdzięczność.

Płacz więc, drogie dziecko, płacz razem z twoją Matką nad grzechami ludzi. Wstawiaj się ze mną przed tronem miłosierdzia, bo grzech ogarnia świat i kara nie jest odległa.

Powyższe fragmenty zaczerpnięto z książki “Our Lady of America”, wydanej przez: Our Lady of America Center, P.O. Box 445, Fostoria OH 44830, USA., www.ourladyofamerica.com. Tłumaczenie własne, przedrukowano za zezwoleniem.

Polsko, Ojczyzno moja!

Drodzy rodacy!

Dla nas, którzy wówczas, w 1944 roku, przeżywalimy straszliwe nasilenie presji okupacyjnej, dla Polski, która znajdowała się w przededniu powstania warszawskiego, bitwa [pod Monte Cassino] była nowym potwierdzeniem owej niezłomnej woli życia, dążenia do pełnej niepodległości Ojczyzny, które nie opuszczały nas ani na chwilę. Na Monte Cassino walczył żołnierz polski, tu ginął, tu przelewał swoją krew z myślą o Ojczyźnie, która dla nas tak bardzo umiłowaną jest Matką właśnie dlatego, że miłość do niej tylu domaga się ofiar i wyrzeczeń. (...)

Bo przecież taką właśnie słuszną sprawą było i nie przestaje nigdy być prawo narodu do istnienia, do niepodległego bytu, do życia społecznego w duchu własnych przekonań, narodowych i religijnych tradycji, do suwerenności własnego państwa. To prawo narodu pogwałcone podczas ponad sto lat trwających rozbiorów, zostało brutalnie pogwałcone i zagrożone na nowo we wrześniu 1939 roku.

Msza święta dla Polaków na cmentarzu, Monte Cassino, 17 maja 1979 r.

Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. (...) Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z was – bez Chrystusa. (...) Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeżdżcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leży również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. (...)

Stoimy w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza. (...) Na ilu to miejscach Europy i świata przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie?

Msza święta na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 czerwca 1979 r.

W 1656 r., w katedrze lwowskiej, Maryja została nazwana uroczyście przez monarchę [króla Jana Kazimierza], przez władcę tej ziemi, Królową Korony Polskiej. Jesteśmy dziedzicami tego tytułu i wielkich ślubów!

Nawiedzenie sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.

Polska piastowska, która już od roku 968 *cepit habere episcopum* w Poznaniu – wcześniej stosunkowo, bo już trzydzieści cztery lata po chrzcie Mieszka, otrzymała własną organizację kościelną: metropolię w Gnieźnie ze stolicami biskupimi w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. (...) Rok tysięczny jest datą, którą słusznie łączy się z datą chrztu – rokiem 966. (...)

Kiedy w roku tysięcznym powstała w Polsce podstawowa struktura ustroju hierarchicznego Kościoła, powstawała ona od początku w jedności hierarchicznej z ustrojem Kościoła powszechnego – w relacji do Stolicy Apostolskiej. W relacji tej struktura Kościoła w Ojczyźnie naszej trwa nieprzerwanie do naszych czasów: to jest jakiś dar Opatrzności, za który musimy nie tylko my szczególnie dziękować, ale także i naród z nami.

Dzięki temu Polska jest katolicka. Powiem: dzięki temu Polska jest Polską. Jest też „zawsze wierna”.

Spotkanie z Konferencją Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.

Dziś, kiedy naród nasz przechodzi przez nową próbę [stan wojenny – red.], wołamy głośno wobec Ciebie, Matko Jasnogórska: w Polsce nie może brakować miejsca dla Polaków!

Każdy człowiek ma prawo do swojej Ojczyzny – nikt nie może być skazywany na emigrację.

Do Polaków podczas audiencji generalnej, Watykan, 28 kwietnia 1982 r.

A wydarzenia bliższe nam, z tych lat, zdają się mieć podobną wymowę. Jesteśmy świadomi, że te wydarzenia z lat osiemdziesiątych, związane ze słowem „Solidarność”, mają także jakąś wielką nośność w życiu narodu, w jego dążeniu do tożsamości, woli kształtowania przyszłości. Choć spadło na niego doświadczenie dziejowe, to nie tracimy przeświadczenia, przekonania, że te treści i te wydarzenia również, jak niegdyś Konstytucja 3 Maja, będą kształtowały życie narodu. Dlatego, bo pochodzą z jego ducha, odpowiadają jego duchowi, a naród musi żyć swoim własnym duchem, jeżeli ma żyć!

Msza święta dla pielgrzymów polskich, Watykan, 3 maja 1982 r.

Pani Jasnogórska! (...) Jako Królową Polski zywamy Cię, Bogarodzico, od roku 1656, kiedy to po pamiętnym „potopie” nazwał Cię tym wezwaniem król polski Jan Kazimierz, oddając „pod Twoją obronę” swoje ziemskie królestwo. (...)

Zaborcza przemoc potrafiła na okres całego z górą wieku wymazać państwo polskie i Rzeczpospolitą z map Europy. Jednakże Królowa Polski ani przez chwilę nie przestała panować nad Polakami. Polska istniała dzięki swojej Królowej.

Do Polaków podczas audiencji generalnej, Watykan, 5 maja 1982 r.

W roku 1983 na szerokie tło naszego polskiego tysiąclecia i zarazem jasnogórskiego sześćsetlecia rzuca się jasnym refleksem historyczna data sprzed trzystu lat: odsiecz Wiednia, wiktoria wiedeńska! Jest to rocznica, która łączy nas wszystkich Polaków, a także naszych sąsiadów z południa oraz z zachodu – bliższych i dalszych. Tak jak przed trzystu laty połączyło nas wspólne zagrożenie, tak samo po trzystu latach – rocznica walki i zwycięstwa. (...)

O zwycięstwie król zawiadomił Stolicę Apostolską w znamiennych słowach: *Venimus, vidimus, Deus vicit* – przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył. Te słowa chrześcijańskiego władcy wpisują się głęboko zarówno w Tysiąclecie naszego Chrztu, jak też w tegoroczny Jubileusz Jasnogórski. Jan III Sobieski pielgrzymował podczas swojej wyprawy wiedeńskiej na Jasną Górę i do innych sanktuariów maryjnych. (...)

Naród również w ciągu swych dziejów odnosi zwycięstwa, z których się raduje – tak jak raduje się w tym roku wiktoria wiedeńska – ale, z drugiej strony, ponosi klęski, które go bolą. Tych klęsk na przestrzeni ostatnich stuleci było wiele. Nie powiedzielibyśmy całej prawdy, gdyby stwierdzić, że były to tylko klęski polityczne aż do utraty niepodległości. Były to również klęski moralne: upadek moralności w czasach saskich, zatrata wrażliwości na dobro wspólne aż do karygodnych przestępstw przeciwko własnej Ojczyźnie. Ale przecież już druga połowa XVIII wieku przynosi zdecydowane wysiłki w kierunku społecznej, kulturalnej i politycznej odnowy. Wystarczy wspomnieć Komisję Edukacyjną, a nade wszystko Konstytucję 3 Maja. Na tle tych wysiłków cios zadany Pierwszej Rzeczypospolitej przez państwa dokonujące rozbioru Polski był straszną krzywdą dziejową, pogwałceniem praw narodu i porządku międzynarodowego.



Jan Kazimierz (1609-1672)

(...) poprzez cały wiek XIX trwały nieustrudzone wysiłki zmierzające do odbudowy moralnej oraz do odzyskania niepodległości politycznej, co nastąpiło w wyniku pierwszej wojny światowej. Mówię o tym dlatego, że dzieje narodu wpisują się w nasz ojczysty jubileusz sześciu wieków obecności Maryi – Królowej Polski na Jasnej Górze. Tam też znajduje swój głęboki rezonans zwycięstwa i klęski. Stamtąd stale idzie wezwanie, ażeby nie poddawać się klęsce, ale szukać dróg do zwycięstwa.

Msza święta na Stadionie Dziesięciolecia, Warszawa, 17 czerwca 1983 r.

Naród zachował, mimo przeszło stu lat niewoli, swoją tożsamość dzięki własnej kulturze. Dlatego, że byli w narodzie ludzie tacy jak Maksymilian Kolbe, Urszula Ledóchowska, Rafał Kalinowski, Albert Chmielowski, ludzie, którzy pomagali do wewnętrznej przemiany człowieka, do wewnętrznej wolności, w oparciu o którą rozwijała się świadomość narodowa. Kultura to dzieła literackie, plastyczne, muzyczne, to dzieła historyków. Ale kultura to przede wszystkim człowiek i jaki jest człowiek, taki będzie naród. Jeśli będzie on moralnie zdrowy, jeśli będzie żył z Chrystusem, to będzie spełniał również swoje polskie czy polonijne zadania i powołania. Zachowa w następujących po sobie pokoleniach świadomość przynależności do polskiego narodu, do polskiej kultury, tak głęboko zakorzenionej w chrześcijaństwie.

Audiencja dla Polaków z okazji czterdziestej rocznicy bitwy pod Monte Cassino, Watykan, 17 maja 1984 r.

Tak więc miesiąc sierpień jest dla nas miesiącem szczególnych wspomnień. Wspominamy rok 1920, wspominamy także rok 1980, sierpień 1980 roku, który zaznaczył się szczególnie na tle naszych współczesnych dziejów, wyraził dążenie społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza społeczności świata pracy do sprawiedliwości i samorządności we własnej Ojczyźnie. Stał się też ten sierpień 1980 roku początkiem związku zawodowego „Solidarność”. To wszystko wspominamy, to wszystko czynimy treścią naszej refleksji, a także naszej modlitwy.

Audiencja dla pielgrzymów polskich, Castel Gandolfo, 5 sierpnia 1985 r.

Jest to dokument niesłuchanie ważny w dziejach Kościoła, w dziejach naszego narodu. (...) Do postannictwa Kościoła należy bowiem głosić prawo ładu, głosić ład w różnych dziedzinach i w różnych zakresach życia ludzkiego, prawo moralne również w dziedzinie społecznej, w dziedzinie życia społecznego. Właśnie śluby Jana Kazimierza są wyrazem tej świadomości od strony człowieka, który sprawował władzę polityczną w ówczesnym państwie. Są wyrazem tej świadomości, że porządek polityczno-społeczny, można by powiedzieć więcej jeszcze: polityczno-społeczno-ekonomiczny, nie może się kształtować bez pełnego respektowania zasad moralności, zasad moralności społecznej. Są więc śluby Jana Kazimierza równocześnie ogromnie ważnym ogniwem w historii nauki społecznej Kościoła, w naszej rodzimej historii, i nie tylko w naszej rodzimej, w powszechnej historii nauki społecznej Kościoła.

(...) w dalszym ciągu bowiem sprawa suwerenności, czyli niepodległości naszej Ojczyzny pozostaje najgłębiej swoimi korzeniami związana z inną sprawą, ze sprawą suwerenności społeczeństwa, narodu, w tym współczesnym państwie polskim. Niejednokrotnie podczas moich podróży, pielgrzymek do Ojczyzny, także podczas tej ostatniej, mówiłem o tym w słowach zupełnie jednoznacznych: tylko wówczas można mówić o suwerenności, niepodległości narodu, kiedy w tym narodzie naród jest suwerenny, jest niepodległy, kiedy o wszystkich sprawach swojego życia wspólnego on sam może stanowić i faktycznie stanowi.

Msza święta dla pielgrzymów polskich, Watykan, 3 maja 1988 r.

Jan Paweł II

Lekcja 8. Kredyt Społeczny nie jest partią polityczną

Kredyt Społeczny jest zdrowym i skutecznym systemem finansowym

(Poniższy tekst pochodzi z broszury Louisa Evena pt. „Co to jest prawdziwy Kredyt Społeczny? Ponad partiami politycznymi”)

Wprowadzenie w życie Kredytu Społecznego ustanowiłoby prawdziwą demokrację: demokrację ekonomiczną przez zapewnienie każdemu konsumentowi realizacji podstawowych potrzeb życiowych, w oparciu o produkcję kraju; demokrację polityczną o tyle, o ile obywatele będą mogli przekazać swoim wybranym przedstawicielom i rządowi, czego od nich oczekują i będą mogli domagać się rezultatów. (*Demos* – lud; *krates* – władza. Demokracja – suwerenność narodu.)

Każdy Kredytowiec Społeczny, który jest nawet nieznacznie poinformowany, wie bardzo dobrze, że dziś najwyższa władza nie należy do narodów czy ich rządów, ale do finansowej kliki. Tacy mężowie stanu jak Gladstone, Wilson czy inni mówili o tym otwarcie. Mackenzie King¹ powiedział w 1935 r., że największa bitwa wszechczasów rozegrała się „pomiędzy potęgami finansowymi a narodami”. Bitwa, w której on nie uczestniczył. Nie ma się co dziwić, ponieważ uważał, że potęgi finansowe są zbyt mocne, a społeczeństwo zbyt słabe.

Spółeczeństwo jest rzeczywiście słabe. Jest zrozumiałe, że jest ono słabe, po pierwsze, dlatego iż ludzie nie wiedzą nic na temat spraw publicznych i tego, co się dzieje poza sceną; po drugie, dlatego że ci, którzy rządzą krajem, zamiast uczyć ludzi tego wszystkiego, dzielą ich na walczące ze sobą frakcje polityczne. Nie ma już więcej frakcji, które będą dążyły do jedności. Zamiast tego będą tworzyły one podział. Już jest podział, a wiele frakcji służy tylko do coraz większego osłabiania kraju.

Genialny człowiek o nazwisku Clifford H. Douglas odkrył wielką prawdę Kredytu Społecznego. To on jest założycielem szkoły Kredytu Społecznego. Wiedział najpewniej lepiej, co znaczy Kredyt Społeczny, kiedy pod uwagę bierzemy demokrację, niż ci mali ludzie w naszym kraju [w Kanadzie – red.], którzy chcieliby uczynić z Kredytu Społecznego instrument ich wyścigu do władzy lub co najmniej program, który pomoże im zdobyć miejsce w parlamencie.

Douglas powiedział w swoim wykładzie, wygłoszonym w Newcastle-upon-Tyne 19 marca 1937 r., że w Anglii istnieją dwie główne przeszkody dla prawdziwej demokracji, a pierwszą z nich jest system partyjny.

To samo odnosi się do Kanady, a rozwiązanie problemu nie polega na podsycaniu systemu partyjnego, ale na osłabianiu go. Czyli zneutralizowaniu lub rozwiązaniu istniejących partii, a nie tworzeniu następnego podziału w społeczeństwie, lecz przez zjednoczenie obywateli, wszystkich obywateli kraju, bez różnic partyjnych, należy umożliwić im wyrażenie ich wspólnej woli poprzez członków parlamentu, kimkolwiek owi posłowie by nie byli i jakiegokolwiek są ich barwy polityczne. Należy się skupić na tym, co się dzieje między wyborami, kiedy los obywateli jest zagrożony bardziej niż podczas wyborów, gdy to politycy walczą między sobą.

Musimy zjednoczyć obywateli. Możemy zacząć od tego, żeby zrozumieli oni, iż wszyscy chcą tych samych, podstawowych rzeczy. Potem możemy przekonać ich, że przez takie wspólne wywieranie nacisku, żeby zdobyć to, czego wszyscy chcą, niewątpliwie osiągną oni swój cel.

To major Douglas powiedział przy innej okazji w Liverpoolu, 30 października 1936 r., co następuje:

„Suwerenność obywateli, tzn. ich skuteczna zdolność wydawania rozkazów, będzie wzrosła wraz z ich jednomyślnością i gdyby wszyscy obywatele chcieli jednakowego rezultatu, nie byłoby żadnej możliwości istnienia partii, a także żadnego oporu wobec ich żądań”.

¹ William Lyon Mackenzie King (1874-1950) – trzykrotny premier Kanady, łącznie rządził 21 lat z przerwami (w latach 1921-1948). (przyp. tłum.)



Jest to bardzo dobra linia postępowania, doskonale powiązana ze zdrowym rozsądkiem.

Nigdy nie będzie można uzyskać zgody wszystkich zgromadzonych wokół urny wyborczej. Ale bardzo łatwo można uzyskać ich zgodę, co do rezultatów, jakich będą domagać się od polityków, jeśli dołoży się starań, żeby ułożyć te rezultaty w porządku ich uniwersalności i pilności: bezpieczeństwo ekonomiczne, wystarczająca ilość dóbr dzisiaj i gwarantowana jutro, wolność wyboru swojego zawodu i stylu życia przez każdego człowieka. Każdy tego chce i, jak podkreśla Douglas, nawet ci, którzy nie chcą tego dla innych, chcieliby dla siebie samych.

Dlaczego zatem kierować uwagę w stronę urny wyborczej, w stronę rzeczy, które dzielą, zamiast przykładać się do skutecznego zjednoczenia wszystkich ludzi wokół kwestii, z którymi wszyscy mogą się zgodzić?

Nigdy nie osiągnięto ważnej reformy przez utworzenie nowej partii politycznej. W większości przypadków, jeśli partia zostaje założona dla przeprowadzenia zasadniczej reformy, przestaje ona istnieć z powodu wyborczego niepowodzenia. Jeżeli przez przypadek dochodzi do władzy, staje wobec tak wielu przeszkód, że ulega paraliżowi i nie ma już żadnego innego celu, niż pozostawanie u władzy, nie robiąc niczego więcej niż tradycyjne partie. Do pokonania przeszkód brakuje siły, którą stanowią właściwie poinformowani w dziedzinie polityki ludzie.

Poza tym, reforma nie może wyłonić się z wyborów. Reforma wynika z naturalnego i demokratycznego procesu, z dojrzewania dobrze pielęgnowanej idei. Wynika z akceptacji i zapotrzebowania odpowiedniej ilości ludzi na stworzenie powszechnej woli, która może zostać wyrażona bez padania ofiarą ryzyka wyborczych wyników.

Kredyt Społeczny wejdzie w krajowe ustawodawstwo, kiedy stanie się obiektem powszechnej woli czy zapotrzebowania, co zachęci wszystkie partie polityczne do wprowadzenia go do swoich programów. Ograniczenie go do partii politycznej jest związaniem jego losu z takim samym losem wyborczym tej partii. I może oznaczać to cofanie się, zamiast pójścia do przodu.

Nowa idea rozpowszechniana jest przez propagandę i zakorzenia się przez studia. Im nowsza idea i większe jej reperkusje, tym więcej wysiłku, czasu i wytrwałości wymaga jej propagowanie i wprowadzanie w życie. Sprawa, która rozprzestrzenia tę ideę, potrzebuje o wiele więcej apostołów niż członków parlamentu.

Przywódcy nowych partii bez wątplenia uważają, że polityczna edukacja społeczeństwa zabrałaby zbyt dużo czasu, jeśli kiedykolwiek w ogóle o tym myśleli. Pospieszne głosowanie wydaje się być dla nich bardziej użyteczną i szybszą metodą. Wynikiem tego są nagrobki, które nie są nawet odwiedzane przez tych, którzy popierali te nieistniejące partie. Pokażna ilość tych dżentelmenów z zadowoleniem usadowiła się od tej pory pod skrzydłami tradycyjnych partii, które poprzednio elokwentnie potępiali.

Siła społeczeństwa musi zostać zbudowana tak, żeby jego nacisk na rządy przewyższał siłę władzy finansowej. To nie w parlamencie ludzie mogą zbudować swoją siłę. To tam, gdzie się znajdują – poza parlamentami. I to jest miejsce prawdziwego ruchu Kredytu Społecznego.

Douglas i agitacja przedwyborcza

Sekretariat Kredytu Społecznego – organizacja założona przez majora Douglasa – wydał ponownie przemówienie, wygłoszone przez twórcę Kredytu Społecznego 7 marca 1936 r. Tego dnia Douglas nie przemawiał do ogółu społeczeństwa, tylko do Kredytowców Społecznych.

W przemówieniu tym zaleca on politykę nacisku i mocno potępia tworzenie partii politycznych, a zwłaszcza partii „Kredytu Społecznego”. Potępia tego rodzaju wysiłki, nie tylko dlatego, że jest to skazane na niepowodzenie zanim zacznie działać, ale także dlatego, iż ogranicza i zaciemnia piękną filozofię Kredytu Społecznego, wciągając ją do polityki

i urny wyborczej. Douglas idzie dalej, kiedy mówi:

„Jeśli wybierzecie do władzy partię Kredytu Społecznego, zakładając, że moglibyście to zrobić, mogę powiedzieć, iż wybór partii Kredytu Społecznego w tym kraju uważałbym za jedną z największych katastrof, jaka mogłaby się wydarzyć”.

Właściwą funkcją członka parlamentu, wyjaśnia Douglas, jest przyjmowanie i przekazywanie rządowi uzasadnionej woli, wyrażonej przez jego wyborców. Właściwą funkcją władzy wykonawczej jest przyjmowanie tych żądań i zatrudnienie ekspertów do ich kontroli (eksperci oznaczają finansistów w sprawach finansowych, itd.). Nie trzeba mówić tym ekspertom jak mają się do tego zabrać, ale wskazać wynik, jaki ma zostać osiągnięty i żądać tego wyniku.

Rolą ludzi jest uświadomienie sobie celów, które są przez nich powszechnie oczekiwane, a następnie wyrażenie tej woli poprzez swoich przedstawicieli. To w tym miejscu musi być początek, stąd należy zaczynać realizację celów, od wyborców. Dlatego zamiast przywiązywania znaczenia do wybranych przedstawicieli, musimy je przywiązywać do wyborców.

Douglas mówi: „Jeśli zgadzacie się, że celem wysyłania grupy ludzi do parlamentu jest osiągnięcie tego, co chcecie, w takim razie dlaczego w ogóle wybierać specjalną grupę ludzi albo specjalną partię? Ludzie, którzy już się tam znajdują, powinni uzyskać to, czego chcecie – to jest ich obowiązek. Nie jest ich sprawą wskazywanie, jak cel ma zostać osiągnięty. Za wykonanie przedsięwzięcia odpowiadają eksperci.”

Eksperci muszą wiedzieć, czego chcą obywatele, a te żądania muszą pochodzić od samych obywateli.

Agitacja przedwyborcza wypaczyła demokrację. Jedyną rzeczą, jaką mogą osiągnąć partie polityczne jest dzielenie społeczeństwa, osłabianie jego siły i doprowadzanie go do rozczarowań. Nie trzeba dodawać, że nowa partia może dostarczyć tylko innych rozczarowań pod inną nazwą.

Rozczarowanie będzie bardziej katastrofalne, jeśli ryzykowne przedsięwzięcie pociąga za sobą miano znakomitej sprawy, jaką jest Kredyt Społeczny.

Louis Even

(Poniższy tekst jest wstępem do książki Louisa Evena „Pod znakiem obfitości”)

Dwie kwestie muszą być wyjaśnione na samym początku osobom, które zupełnie nie znają filozofii Kredytu Społecznego:

1. Kredyt Społeczny nie jest w żadnym wypadku formą socjalizmu,
2. Kredyt Społeczny nie jest partią polityczną.

Nie socjalizm

Angielska nazwa Kredytu Społecznego brzmi Social Credit. Ponieważ jest tu użyte słowo „social”, niektórzy błędnie zakładają, że chodzi tu o formę socjalizmu i automatycznie odrzucają Kredyt Społeczny (po angielsku: Kredyt Socjalny). Przeciwnie, Kredyt Społeczny jest najlepszym sposobem walki z socjalizmem i komunizmem i najlepszą drogą obrony własności prywatnej i indywidualnej wolności. Dominikanin, który studiował propozycje Kredytu Społecznego, napisał nawet: „I jeśli nie chcecie ani socjalizmu, ani komunizmu, wystawcie przeciwko nim Kredyt Społeczny. Będzie to w waszych rękach potężna broń do walki z tymi wrogami.”

W 1939 r. komisja złożona z dziewięciu teologów, powołanych przez biskupów Quebecu stwierdziła, że Kredyt Społeczny nie był skażony socjalizmem ani komunizmem i wart był bacznej uwagi. Faktycznie Kredyt Społeczny chce uczynić każdego członka społeczeństwa realnym kapitalistą – udziałowcem w bogactwie kraju. Jeśli wyrażenie kredyt „socjalny” odstrasza kogoś, propozycje finansowe Douglasa można odnieść także do innych określeń:

kredyt publiczny, demokracja ekonomiczna czy Nowa Ekonomia.

Nie partia polityczna

Rozważając kwestię partii politycznych, prawdą jest, że partie „Kredytu Społecznego” istniały w przeszłości i dlatego niektórzy mogą być zdezorientowani. Partia „Kredytu Społecznego” istniała przez krótki czas na scenie federalnej Kanady i była nawet u władzy w prowincji Alberta od 1935 do 1971 r., a w prowincji Kolumbia Brytyjska (British Columbia) od 1952 do 1991 r. (z wyjątkiem trzech lat 1972-1975). Żadna z tych partii nie wprowadziła w życie Kredytu Społecznego. *(W dniu objęcia władzy w 1952 r. premier Bennett, przywódca partii „Kredytu Społecznego” w Kolumbii Brytyjskiej, powiedział nawet, że jego partia nie robi absolutnie niczego, żeby wprowadzić zasady Kredytu Społecznego. W rzeczywistości nie było w tej partii czy w jej programie niczego nawet bliżej związanego z prawdziwym Kredytem Społecznym. Powinno się ją precyzyjnie nazywać partią „konserwatywną”).*

Faktycznie nie ma żadnej potrzeby istnienia tak zwanej partii „Kredytu Społecznego”, żeby wprowadzić w życie zasady Kredytu Społecznego Clifforda H. Douglasa. Te zasady mogą zostać wprowadzone przez każdą partię polityczną będącą obecnie u władzy, jakkolwiek by się ona nie nazywała – liberałowie, konserwatyści itd. Niektórzy mogli sądzić, że propagowanie partii „Kredytu Społecznego” było lepszym sposobem promowania samego Kredytu Społecznego, ale Clifford H. Douglas i Louis Even sądzili dokładnie odwrotnie.

Jak wskazywali Clifford H. Douglas i Louis Even, tworzenie partii „Kredytu Społecznego” było nawet irytujące i nie służyło niczemu innemu, jak zapobieganiu wprowadzenia prawdziwego Kredytu Społecznego. Na przykład, kiedy używa się słów „Kredyt Społeczny” jako nazwy partii politycznej, zamyka się tylko umysły ludzi z innych partii na studiowanie nawet Kredytu Społecznego, ponieważ będą oni traktowali ją jako inną partię, którą należy zwalczać.

Prawdziwa demokracja oznacza, że wybrani przedstawiciele wysłani są do parlamentu, żeby reprezentować swoich wyborców i wyrażać ich wolę. Chodzi więc o to, żeby nie tworzyć nowych partii i dzielić nawet jeszcze bardziej społeczeństwo, ale by jednoczyć je wokół wspólnych celów, a potem wywierać nacisk na rząd, żeby realizował te cele. Taką metodę nacisku politycznego popiera MICHAEL.

W przemówieniu wygłoszonym do Kredytowców Społecznych 7 marca 1936 r. Douglas powiedział, że pomysł, iż partia Kredytu Społecznego powinna istnieć (w każdym kraju), był „głęboko błędnym przekonaniem”. Dodawał nawet: **„Jeśli wybieriecie partię Kredytu Społecznego... będzie to wybór grupy amatorów do kierowania grupą bardzo kompetentnych profesjonalistów. Powiem wam, że profesjonalści zobaczą, iż amatorzy zostali obwinieni za wszystko, co było zrobione.”**

To właśnie wydarzyło się w Albercie w latach 1930-tych. *(Douglas napisał bardzo interesującą książkę na ten temat, zatytułowaną „Eksperyment Alberty” [„The Alberta Experiment”], skąd pochodzą poniższe informacje.)*

Eksperyment Alberty

William Aberhart był dyrektorem liceum ogólnokształcącego w Calgary, stolicy prowincji Alberta, który kierował swoje religijne audycje radiowe, nadawane w każdą niedzielę, do słuchaczy w całej prowincji. Natrafił on na książkę o Kredycie Społecznym i został tak poruszony przez to nowe światło, że zaczął używać swojego programu radiowego do głoszenia „ewangelii” Kredytu Społecznego i mobilizacji poparcia dla niego. Wkrótce pojawiły się w całej prowincji setki grup samokształceniowych i większość mieszkańców Alberty zaczęła opowiadać się za Kredytem Społecznym. Rządząca w tym czasie w Albercie partia Zjednoczonych Rolników (United Farmers), była również otwarta na Kredyt Społeczny, ale twierdziła, że mógłby on zostać wprowadzony tylko w całym kraju, a nie w prowincji. Aberhart nie zgadzał się z tym i postanowił przedstawić kandydatów Kredytu Społecznego w wyborach prowincjonalnych w 1935 r. Zdobył 56 z 63 miejsc w parlamencie prowincjonalnym. Wszyscy oni byli politycznymi nowicjuszami i będąc „grupą amatorów”, nie pasowali Finansjerze.

Na przykład, kiedyAberhart objął władzę, zamiast słuchać rad Douglasa, pojechał do Ottawy, żeby szukać pomocy finansowej, a tam przydzielono mu

doradcę ekonomicznego, Roberta Magora. Magor miał oczywiście tylko jeden cel na myśli: zdyskredytowanie Kredytu Społecznego. Podjęto kroki, które były dokładnie przeciwne Kredytowi Społecznemu, a Douglas nazywał to „polityką kapitulacji wobec ortodoksyjnych finansów... Prawie wszystkie błędy strategiczne, które mogły zostać zrobione w Albercie, zostały zrobione.”

Trzeba także wspomnieć, że Aberhart, chociaż był wystarczająco uczciwy, miał niewielką wiedzę na temat Kredytu Społecznego i nie rozumiał jego technicznych podstaw, co prowadziło go w próbach uproszczenia idei Douglasa, do ich częstego wypaczania. W kolejnych latach rząd Alberty przyjął piętnaście ustaw, dotyczących Kredytu Społecznego, które zostały zawetowane przez wyższe władze (albo odrzucone przez rząd federalny, albo uznane za niekonstytucyjne przez sąd najwyższy).

Jedną z kwestii spornych było oczywiście to, że pieniądze i bankowość podlegały prawodawstwu federalnemu, zgodnie z konstytucją kanadyjską. Douglas wyjaśnił Aberhartowi, że Alberta mogłaby ominąć te trudności, używając swojego własnego kredytu poprzez ustanowienie prowincjonalnego systemu kredytu, ponieważ konstytucja daje prowincjom prawo do „udzielania pożyczek na podstawie wyłącznego kredytu prowincji”. Douglas pisał 11 września 1948 r. w „Kredytowcu Społecznym” (The Social Crediter): „Kiedy pan Aberhart wygrał swoje pierwsze wybory (w 1935 r.), wszystko, co uczynił, to rekrutacja armii na wojnę (przeciwko monopolowi kredytowemu). Ta wojna nigdy się nie odbyła.”

Aberhart uczył się na swoich błędach z pierwszych pięciu lat jego rządów i gotów był, po II wojnie światowej, znów podjąć walkę, ale niestety zmarł w maju 1943 r. Jego następca, Ernest Manning, pokazał wkrótce jasno, że nie był przygotowany do podjęcia tej walki na nowo i ostatecznie zadeklarował w 1947 r., że jego rząd nie będzie już nic więcej robił, żeby wprowadzić Kredyt Społeczny w Albercie. (Nawiasem mówiąc, po wycofaniu się z polityki Ernest Manning został dyrektorem banku.)

Zatem ci, którzy mówią, że „Kredyt Społeczny jest tym pomysłem fałszywych pieniędzy, którego próbowano w Albercie i gdzie się nie udał”, mylą się całkowicie. Kredyt Społeczny nie zawiódł w Albercie z tego prostego powodu, że nigdy nie został tam wypróbowany. Wszystkie próby wprowadzenia polityki Kredytu Społecznego spotkały się ze sprzeciwem i zostały pokonane przez władze centralne. Jak powiedział Douglas, gdyby Kredyt Społeczny był absurdalny i bezwartościowy jako skuteczna odpowiedź na Wielką Depresję w tamtym czasie, najlepszym sposobem zademonstrowania tego byłoby zezwolenie rządowi Alberty na wprowadzenie w życie polityki Kredytu Społecznego. Monopoliści kredytu obawiali się, że nawet częściowe wprowadzenie Kredytu Społecznego odniesie taki sukces, że musieli podjąć wszelkie kroki, żeby do tego nie doszło.

* * *

Dlatego jedynym skutecznym sposobem wprowadzenia w życie propozycji Kredytu Społecznego przez rządy nie jest promowanie tak zwanych partii „kredytu społecznego”, ale poznanie zasad Kredytu Społecznego przez obywateli – poprzez dystrybucję bezpłatnych wydań MICHAELA, a przede wszystkim przez zdobywanie nowych prenumeratorów naszego dwumiesięcznika – żeby wytworzyć publiczny nacisk, który będzie na tyle mocny, aby rząd –jakiegokolwiek partii – w naszym kraju emitował swoje własne pieniądze, bez długu, i wprowadził w życie zasady Kredytu Społecznego Douglasa.

Jesteśmy stanowczo przekonani, że zasady Kredytu Społecznego byłyby bardzo skutecznym sposobem wyeliminowania ubóstwa (w krajach, w których zostałyby wprowadzone). Po raz pierwszy w historii byłoby zagwarantowane każdemu bez wyjątku absolutne bezpieczeństwo ekonomiczne, bez żadnych ograniczających warunków. Zatem, drogi Czytelniku, zapraszamy do przestudiowania książki. Zobaczysz, że jest bardzo pouczająca. Mamy nadzieję, iż informacje tu zawarte doprowadzą Cię do podjęcia starań, by zapoznać twoich rodaków z rozwiązaniami Kredytu Społecznego, żeby wytworzyć publiczny nacisk, który będzie na tyle silny, iż doprowadzi rząd twojego kraju do emisji swoich własnych, wolnych od długu, pieniędzy i wprowadzenia w życie zasad Kredytu Społecznego Douglasa.

Alain Pilote

(ciąg dalszy lekcji 8. Kredytu Społecznego w następnym numerze)

 Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek instytucji, partii politycznych, osób czy organizacji. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest wyłącznie w formie prenumeraty. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

Prenumerata w Kanadzie i USA

Szanowni Państwo! Aby zaprenumerować pismo MICHAEL w Kanadzie, USA, czy w innych krajach, należy wpłacić kwotę \$10 na 2 lata lub \$20 na 4 lata najlepiej za pomocą czeków personalnych lub czeków bankowych tzw. Money Orders. Czeki należy wystawiać na Michael Journal i wysłać na adresy poniżej:

Pismo MICHAEL Journal – Canada

1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; (416) 259-3714 -po polsku

Pismo MICHAEL Journal – USA

P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (413) 665-5052

Warunki prenumeraty w Polsce

Szanowny Czytelniku! Istnieją dwa sposoby otrzymywania dwumiesięcznika MICHAEL w Polsce. Poprzez wpłacenie kwoty 18 zł na rok lub 36 zł na 2 lata na nasze konto bankowe (podane poniżej), posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała

XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

lub przekazem pocztowym, który należy wystawić na pismo „Michael” i skierować na adres poniżej:

Dwumiesięcznik MICHAEL – Polska

ul. Komuny Paryskiej 45/3A, 50-452 Wrocław
Tel.: (071) 343-6750

Prenumerata w Australii & NZ

Droży Czytelnicy! Aby otrzymywać nasze pismo MICHAEL w Australii, należy wpłacić odpowiednią kwotę w dolarach australijskich, (morska: 2 lata - A\$ 32 i 1 rok - A\$ 16; lotnicza: 2 lata - A\$ 64; 1 rok - A\$ 32) najlepiej za pomocą czeków personalnych lub czeków bankowych, tzw. Money Orders. Czeki należy wystawiać na Renata Stirrat i wysyłać na adres jak poniżej:

Pismo MICHAEL c/o Renata Stirrat

32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729 -w jęz. polskim i angielskim

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspólnomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasze pismo.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Do tej pory w języku polskim ukazało się 45 pełnych (16 i 24-stronicowe) numerów. Sprawy i problemy poruszane w tym piśmie nie dezaktualizują się, tak jak to się dzieje w innych gazetach i magazynach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$2 / 3 zł plus koszt przesyłki.

Bezpłatne wydruki / ulotki

UWAGA! Ci wszyscy, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań, ulotek MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami telefonicznie lub pisemnie. Ulotki są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	14zł / \$12
Dłaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay-Smith)	10zł / \$7
Falszerze pieniądze (L. Soucy)	10zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	17zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G.H. Levesque OP)	7zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7zł / \$5
Fatima i wielki spisec (D. Manifold)	16zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	5zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	6zł / \$4
i inne.	

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (Louis Even)	\$25.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (L. Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (L. Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Crediter (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas)	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00

Kryzys pożyczek typu subprime w USA

Artykuł Vica Bridgera, profesora australijskiej szkoły Kredytu Społecznego, dotyczy obecnej sytuacji na rynku finansowym Stanów Zjednoczonych. Pojawiło się tam wiele nowych tzw. instrumentów finansowych, jak np. pożyczki typu subprime (czytaj: sabprajm). Są to pożyczki hipoteczne o „gorszej” zdolności kredytowej. Są one udzielane osobom o słabszej historii kredytowej. Tworzona w ten sposób coraz większa ilość pożyczek stała się początkiem poważnego kryzysu finansowego w USA.



Vic Bridger

Większość naszych Czytelników słyszała o zaistniałym ostatnio problemie, dotyczącym załamania się rynku mieszkaniowego w Stanach Zjednoczonych. Problem ten będzie się rozwijał.

Powód owego załamania i zajmowania przez banki zadłużonych nieruchomości jest prosty i nie powinien być zaskoczeniem dla Kredytowca Społecznego. Powód ten można ująć jednym słowem: PIENIĄDZE.

Wiemy, że w obecnym systemie księgowym i bankowym ludzie żyją z wypłat, opartych na zobowiązaniu do spłacenia ich w przyszłości. Nie ma znaczenia, czy są one w formie debetu bankowego, pożyczki personalnej, długu na karcie kredytowej czy hipoteki na nieruchomości. Wszystkie długi zaciągnięte w przeszłości muszą zostać spłacone z przyszłych dochodów.

Wiemy również, że wszystkie pożyczki bankowe są długiem i że wszystkie pieniądze, jakie wprowadzone zostają w obieg, pojawiają się w nim, jako rezultat pożyczek bankowych, a to oznacza, że wszystkie pieniądze tworzone są jako dług.

Banki są przedsiębiorstwami i jako że mają do czynienia z pieniędzmi, które stanowią dług, konieczne jest, aby były w swoich codziennych operacjach tak rozsądne jak to tylko możliwe. Kiedy przeprowadzano w nich kontrole, żeby upewnić się, czy nie wychodzą poza pewne limity, istniał jakiś stopień bezpieczeństwa. Te nadzorujące kontrole, które były stopniowo wycofywane, pozwoliły bankom zredukować ilość pieniędzy typu fiat z 18% do 12% i do poziomu, który pozostaje dziś procentowo bez znaczenia. Gdy banki osiągnęły pozycję, w jakiej mogły pożyczać blisko 100 do 1, to znaczy pożyczać 100 dolarów w zamian za jednego dolara ze swoich zasobów, osiągnęły one punkt, w którym wzrost jest ograniczony i w którym banki otwierają się na możliwość znacznych strat.

Po osiągnięciu tego etapu banki uciekły się do pożyczania samemu z innych banków, co umożliwiło im dalsze pożyczanie, oparte na poprzednich zasadach.

Dodajmy do tego scenariusza banki, pożyczające innym instytucjom, które same prowadzą działalność pożyczkową. Tak jest w przypadku banków tworzących pakiety hipotek i sprzedających je jako papiery wartościowe, których pokrycie zapewniają hipoteki.

Ci, którzy kupili te hipoteki, używają ich potem jako zabezpieczenia emisji obligacji, służących do finansowania innych transakcji. Tak wygląda rozwój tego, co nazywane jest „rynkiem subprime”. Pieniądże pożyczone początkowo ludziom, kupującym domy, pociągają za sobą odsetki, a pomysł polega na tym, że odsetki te będą pokrywały odsetki, które trzeba będzie wypłacić za wyemitowane obligacje.

Trzeba dodać do tego, że instytucje rynku subprime pożyczają pieniądze osobom kupującym domy bez żadnej przedpłaty z ich strony, finansując ich domy w 100%. Czasem fałszowały dane, pokazując większe niż w rzeczywistości zarobki pożyczkobiorców i podpisując z nimi umowy o niskich stopach procentowych, które wzrastały po okresie początkowym.

Jakby tego było za mało, pewne formy rynku subprime tworzyły nowe „zorganizowane produkty finansowe”, nazywane zabezpieczonymi obliga-

cjami dłużnymi (collateralised debt obligations – CDOs). Są one w rzeczywistości „kawałkami” innych hipotecznych papierów wartościowych, emitowanych jako obligacje. Mówiąc prosto, jest to działanie oparte na zasadzie, iż jeden dług może zostać podzielony na dwa lub więcej długów i oferowany na rynku. Wiele z tych CDO było kupowanych przez „fundusze hedgingowe”¹, które w rzeczywistości same pożyczały od kogoś pieniądze na ich zakup.

Kiedy ludzie pożyczają pieniądze na zakup domu i nie posiadają stałej zdolności wypełniania swoich zobowiązań z jakiegokolwiek powodu, następują zajęcia obciążonych nieruchomości. Więcej problemów powstaje, gdy rosną stopy procentowe lub gdy ludzie podpisują umowy, w których stopy procentowe zostają podwyższone w późniejszym czasie, na przykład po roku, dwóch czy trzech latach.

Jest to jak domek zbudowany z kart czy struktury złożone z kostek domina. Gdy jedna zaczyna upadać, pociąga za sobą resztę. Kiedy następuje wzrost zajęć zadłużonych nieruchomości i domy muszą zostać sprzedane, żeby otrzymać gotówkę, wartość domów spada, co zwiększa problem w postępie geometrycznym.

Ponieważ wiele banków na świecie pożyczało pieniądze i inwestowało w fundusze hedgingowe, odczuwają one w końcu kryzys, kiedy sytuacja się pogarsza.

Banki w Australii, Kanadzie i w Europie zostały dotknięte przez ostatni upadek rynku pożyczek typu subprime.

Władze, a zwłaszcza banki centralne, próbowały utrzymać problem w sekrecie, ale ostatecznie musiały przyznać, że BYŁ TO WIELKI PROBLEM.

Amerykańska Rezerwa Federalna, Europejski Bank Centralny, banki centralne Kanady, Anglii, Szwajcarii, Bank Japonii i szwedzki Riksbank opracowały wspólny plan emisji pieniędzy, żeby wprowadzić je do banków komercyjnych, by zatrzymać to, co mogło rozwinąć się w potężny upadek światowej struktury finansowej.



Możemy postawić tu pytanie, które zwykle zadawane jest Kredytowcom Społecznym: „Skąd się wzięły te pieniądze?”

Odpowiedź jest całkiem prosta. Stworzyli je oni z niczego, tak jak to robią banki komercyjne.

Całe ćwiczenie, które wykonują banki w grze pożyczania zadłużonych pieniędzy, polega na przeniesieniu ich ryzyka poza system bankowy. Połączona Komisja Ekonomiczna Kongresu USA oceniła, że chociaż w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 2007

¹ fundusz hedgingowy (czytaj: hedżingowy, z ang. hedge funds) – rodzaj instytucji finansowej pobierającej opłatę za zarządzanie powierzonym kapitałem, w której dokonuje się kupna i krótkiej sprzedaży papierów na rynku kapitałowym w celu ograniczenia (hedge) ryzyka wahań cen, obejmujących swoim zasięgiem cały rynek dla makro-symalizacji zysków. Jego najważniejszą cechą jest osiągnięcie wysokiej stopy zwrotu zarówno podczas hossy jak i bessy na rynku. (definicja pochodzi z Wikipedii – popularnej encyklopedii internetowej)

r. doszło do 1,7 miliona zajęć zadłużonych nieruchomości, oczekuje się, iż prawdopodobnie 2 miliony rodzin straci swoje domy w ciągu następnych dwóch lat.

To stwierdzenie jest wystarczające, by wskazać, że problem będzie się pogarszał.

Interesujące jest odnotowanie źródła myśli o „zmianie zdania”, zakradającej się do debaty na temat tego problemu. Clifford H. Douglas w swojej książce pt. *Kredyt Społeczny (Social Credit)* pisał:

„Nikt, debatując nad jakimkolwiek aspektem związanym z tematem, nie może nie odczuć irytacji z powodu nawoływania zatwardziałego sentymentalisty, zawsze podnoszącego krzyk po ‘zmianie zdania’. Jaki wpływ na konkretne problemy górnik miałoby to, gdyby, porzucając własne korzyści, poszedł on do swego pracodawcy i zaproponował mu przyjęcie połowy swoich obecnych zarobków? Albo właściciel kopalni, stojący w obliczu straty, który podwyższa zarobki swoich ludzi? Jaki będzie wpływ na dywidendy sklepikarza, który już jest zadłużony w banku i niepewny, co do tego, skąd weźmie na zapłacenie swojego następnego tygodniowego czynszu oraz jak ureguluje różnicę, którą posiada na swoim koncie debetowym, jeśli, dotknięty nagłym pragnieniem zastosowania w biznesie złotej zasady, sprzeda on swoje towary za połowę swoich kosztów, ponieważ wie, że jego klienci, którymi są górnicy, nie mogą sobie pozwolić na więcej?”

Podsekretarz stanu ministerstwa skarbu USA do spraw finansów krajowych namawiał głównych pożyczkodawców do zajęcia bardziej przychylnego stanowiska.

Jest jednakże pewne pytanie, które zawsze zaskakuje Kredytowców Społecznych. W jaki sposób możliwe jest pożyczanie pieniędzy wazszym sposobem bez długu?

Czas pokaże, czy obecne wysiłki Banków Centralnych podejmowane dla załagodzenia problemu, okażą się skuteczne, czy nie. Czy będzie to za rok, za dwa lata czy za trzy, jedno jest pewne: wiele osób zostanie pokrzywdzonych.

Obecny problem ilustruje to, że ten dziwny system pieniężny jest iluzją i nie jest on oparty na rzeczywistości, co potwierdzają nasi eksperci finansowi. Jest to iluzja do tego stopnia, że ten księgowy system pieniężny jest fałszywy i mimo, iż jest akceptowany przez ludzi jako realny, dotyka ich w rzeczywisty fizyczny sposób.

Jak fatamorgana, kiedy widzimy oazę na pustyni, fizyczna rzeczywistość znajdzie swój wyraz w naturalnych warunkach.

Domy są wykonane ze składników fizycznych. Pieniądże są niczym, a mimo to są akceptowane jako reprezentacja składników fizycznych, czym nie są.

Jeden z ekonomistów piszących na temat załamania się rynku pożyczek typu subprime, przypadkowo dotknął bardzo ważnego czynnika. Píše on o kryzysie, jako kryzysie zaufania, twierdząc, że od chwili, gdy kryzys na rynku subprime nasilił się w lipcu 2007 r., głównie banki straciły do siebie nawzajem zaufanie. Powiada on, że bez zaufania system załame się. Podsumowuje to zasadniczy problem. Banki pożyczają pieniądze, a w tym szczególnym przypadku, nie na podstawie czegoś fizycznego, ale w oparciu o myśl czy pogląd, że podmiot, któremu są udzielane pożyczki, spłaci je, przynosząc więcej pieniędzy, niż banki te pożyczyły.

Jeśli system finansowy zbudowany jest na niczym więcej niż na zaufaniu, nie różni się on od działań podejmowanych przez oszusta albo fałszerza. Pod warunkiem, że nikt nie zakwestionuje oszusta, a ludzie są przygotowani do zaakceptowania fałszywych pieniędzy, będzie on mógł prowadzić swoją działalność, a fałszywe pieniądze wykonają takie samo zadanie, jak pieniądze realne. Wszystko to polega na zaufaniu.

Ekonomista ten zwraca także słuszną uwagę, kiedy pisze, że my w Australii mieliśmy szczęście, iż tutejsze banki „nie były zaangażowane tak mocno w subprime pokera i mieliśmy szczęście, że dało to czas Bankowi Rezerwy na wprowadzenie zasadni-

(ciąg dalszy na str. 9)

Nasza ekonomia oparta jest na sztucznym systemie podtrzymującym życie

Richard C. Cook

Nasza ekonomia oparta jest na sztucznym systemie podtrzymującym życie. Jest ledwo oddychającym zakładnikiem w schronisku dla obłąkanych. Tym schroniskiem są Stany Zjednoczone i światowy system finansowy, który znajduje się na krawędzi załamania.

Pensjonariuszami są światowi centralni bankierzy razem z większością dużych i małych magnatów finansowych. Faktem jest, że eko-



nomia większej części świata znajduje się zdecydowanie na prowadzącej w dół pochylni, czego nie może zatrzymać finansjera, ponieważ zasadniczą przyczyną tej sytuacji są systemy, którymi się finansisci posługują. Jak to często bywa, pensjonariusze zarządzają schroniskiem.

W takim środowisku przestępstwo, wojna, terrorizm i inne formy przemocy stają się powszechne. Tylko najbardziej naiwny, egocentryczny i łudzący się szowinista mógłby opisać taki scenariusz w kategoriach kochających wolność zachodnich demokracji, obłożonych przez „czarne charaktery”.

To, co się dzieje, podkreśla raczej rosnącą nie-

wydolność zachodnich, globalistycznych finansów, których wpływ na stabilizację polityczną jest tak destrukcyjny. Jak ostrzega wielu odpowiedzialnych komentatorów, prawdopodobnie będziemy świadkami poważnych wstrząsów finansowych w ciągu kilku następnych miesięcy. Ostrzeżenia pochodzą nawet od wielkich instytucjonalnych graczy jak Bank Rozliczeń Międzynarodowych (Bank of International Settlements) i Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF).

Zasadnicza przyczyna katastrofy

Jak doszło do tego, że może nastąpić dziesięjsza, zbliżająca się wielkimi krokami tragedia? Poszukiwanie przyczyn przypomina obieranie cebuli. To, co faktycznie obserwujemy, to śmiertelne drgawki prawie stuletniego, nieudanego systemu finansowego. Dzieje się tak dlatego, że od czasu utworzenia Systemu Rezerwy Federalnej w 1913 r. – nawet podczas okresu Nowego Ładu (New Deal) z jego keynesowską ekonomią, skierowaną na pełne zatrudnienie – nasza ekonomia oparta jest prawie całkowicie na frakcyjnej rezerwie bankowej.

Oznacza to, że w reżimie wszechpotężnych centralnych systemów bankowych świata, pieniądze tworzone są jedynie jako pożyczki obciążone długiem. Odsetki od tych pożyczek rosną w postępie geometrycznym, o ile nie zostaną wyprzedzone przez realny wzrost ekonomiczny.

Banki, wraz ze wspartymi przez nie udziałami w kapitałach spółek i funduszami hedgingowymi, przygotowują się do największej wyprzedaży po pożarze, co najmniej w ostatnim pokoleniu. Osoby dobrze poinformowane sprzedają swoje udziały za gotówkę, żeby być przygotowanym. Jeśli myślicie, że Enron był „bombą”, nie będziecie chcieli przegapić tej.

Co można zrobić?

System ma tak wiele wad, że nadszedł czas na prawdziwe zmiany.

Jak wskazywałem w artykułach przez ostatnie kilka miesięcy, kluczem racjonalnego rozwiązania byłaby natychmiastowa reforma monetarna, prowadząca do fundamentalnej zmiany sposobu prowadzenia działalności finansowej na świecie. Oznaczałoby to przejście kontroli światowej ekonomii z rąk prywatnych bankierów i przekazanie jej demokratycznie wybranym rządcom.

Spędziłem dwadzieścia jeden lat, pracując w Departamencie Skarbu USA i studiując historię monetarną Stanów Zjednoczonych. Przez większy okres naszej historii byliśmy laboratorium dla różnych systemów monetarnych.

W czasie i po Wojnie Secesyjnej (1861-65) mieliśmy pięć różnych źródeł pieniędzy, które napędzały naszą ekonomię. Jednym z nich były „zielone dolary” (greenbacks), nadzwyczaj skuteczna waluta, którą rząd wydawał bezpośrednio w obiegu. Wbrew propagandzie finansjery, greenbacks nie prowadziły do inflacji.

System bankowy, który rządzi ekonomią poprzez System Rezerwy Federalnej, wytworzył dziesięjszą przyginiatającą piramidę długu. Ten system jest farsą. Banki, które mogą być użyteczne w ułatwianiu handlu, nie powinny nigdy posiadać takiej dużej władzy. Wielu inteligentnych ludzi wzywało do położenia kresu Rezerwie Federalnej, włączając byłych przewodniczących komisji bankowej Izby Reprezentantów Kongresu USA, Wrighta Patmana i Henry’ego Gonzalesa oraz obecnego republikanckiego kandydata na prezydenta Rona Paula.

Niektórzy mogą nazwać taki program rewolucją. Ja wolę nazywać go przywróceniem narodowej suwerenności. Kluczowym elementem programu będzie wyeliminowanie Rezerwy Federalnej jako banku emisyjnego i przywrócenie tworzenia pieniędzy przedstawicielom społeczeństwa w Kongresie. To właśnie jest zapisane w naszej Konstytucji. To jest system, który posiadaliśmy przed 1913 rokiem.

Recepta monetarna

Zasadniczymi celami polityki monetarnej powinny być: zabezpieczenie zdrowej ekonomii produkcyjnej

(ciąg dalszy na str. 15)

Kryzys pożyczek typu subprime w USA

(ciąg dalszy ze str. 8)

czych zmian w sposobie pertraktowania z naszymi bankami, dając im większe zaufanie, iż mogą kontynuować swoją działalność bez ryzyka wyczerpania się pieniędzy”.

Nie ma cienia wątpliwości, że jest to gra w pokera. Jest to czysty hazard, oparty na utrzymywaniu zaufania zarówno w swoje własne działania jak i zaufania, że inni będą działali w odpowiedni sposób. Jeżeli zlekceważymy załamanie rynku pożyczek subprime, możliwe jest zaistnienie efektu ograniczenia kredytu bankowego w przemyśle.

Powiedzieliśmy wcześniej, że wszystkie długi muszą zostać spłacone z przyszłych dochodów. Jest zatem oczywiste, że każde ograniczenie dochodu, czy to w formie pensji czy wynagrodzeń, dywidend czy zysków, oznacza redukcję zdolności do spłacenia lub zmniejszenia zaciągniętego długu.

Przedsiębiorstwa mogą kontynuować działalność pod warunkiem tego, że albo osiągają zysk, albo mogą pokazać swojemu bankowi sprawozdanie z przepływu gotówki, które będzie wskazywało, iż przyszła gotówka pojawi się w banku. Przedsiębiorstwo może posiadać aktywa, które mogą być traktowane jako „nadzwyczajne” i może mieć przepływ gotówki, co jest bardziej niż mile widziane w jego banku, albo nawet inwestorów, ale kiedy nadchodzi oczywisty moment sprawdzenia jego zdolności kredytowej czy możliwości otrzymania kredytu, talia kart może zacząć się sypać.

Wielokrotnie na tych łamach wskazywaliśmy, że istnieje jeden prosty sposób udowodnienia fałszu analizy „ekspertów” finansowych, którzy są przeciwnikami Kredytu Społecznego i tego, co Douglas powiedział na temat naszego systemu długu: zaprzestać pożyczania pieniędzy, zaprzestać tworzenia kredytu! Wiedzą oni, że gdyby nadeszła taka chwila, system by się zawalił. To właśnie dlatego Banki Centralne tak chętnie zebrały się, żeby wesprzeć banki komercyjne.

Gdyby potrzebne były dalsze dowody, można zwrócić uwagę na ostatnie wydarzenia związane z Kompanią, która uważana była za świetlisty punkt w dziedzinie inwestycji.

Kompania, Centro Properties Group, która posiada inwestycje przynajmniej w dwunastu krajach na świecie, włączając USA, Kanadę, Europę, Rosję, Chiny, Brazylię, Indie, Japonię, Afrykę i inne kraje Ameryki Łacińskiej, uległa załamaniu rynku pożyczek subprime. Centro jest właścicielem drugiego co do wielkości centrum handlowego w Australii, z majątkiem o wartości 26,6 miliarda dolarów. Jest też właścicielem prawie 700 centrów handlowych w USA i 128 w Australii.

Centro zaciągało wiele pożyczek na finansowanie szybkiego rozwoju w USA, zwiększając tam swój majątek z 11,5 miliarda dolarów do 26,6 miliarda w ciągu około 12 miesięcy. Australijskie banki posiadają ryzyko o wartości 4 miliardów dolarów w Centro Properties Group, włączając 1,5 miliarda dolarów w niezabezpieczonych pożyczkach. Na dodatek Centro próbowało refinansować 1,3 miliarda dolarów swojego długoterminowego długu na początku grudnia 2007 r., ale odbiło się od ściany. Oznajmiło, że musi zrefinansować swój rosnący dług do połowy lutego albo znajdzie się w tragicznym położeniu.

Możemy prawdopodobnie oczekiwać na „zmienną zdania” przez banki i wszystko będzie dobrze, ale może wymagać to więcej niż tylko pozostawiania poza reperkusjami odczuwanymi przez innych inwestorów. Równie dobrze może się zdarzyć, że ucierpią fundusze emerytalne, zmniejszając zyski emerytów o pieniądze, których odmówiono im w wynagrodzeniach i pensjach.

Banki wciągnięte w sprzedaż swoich długów hipotecznych są bardzo sprytnie. Tworzą one dług, kiedy pożyczają pożyczkobiorcom, a w wyniku tego tworzą pieniądze, gdy pożyczone i zapisane na rachunku pożyczkobiorców pieniądze są potem używane przez nich do dokonywania zakupów. Kiedy bank sprzedaje dług hipoteczny, uwalnia się od jakiegokolwiek ryzyka. Otrzymuje on zapłatę od podmiotu kupującego dług. Podmiot rynku subprime, czy ktokolwiek, kto kupił dług, nie ma prawa tworzenia pieniędzy w sposób, w jaki robią to banki.

Żeby dolać oliwy do ognia, banki prywatne w Australii postanowiły zwiększyć swoje stopy procentowe, zwłaszcza jeśli chodzi o pożyczki hipoteczne. Działanie to zostało podjęte z powodu wpływu, jaki miał na zaciągnięte przez nie pożyczki rynek subprime. Innymi słowy, oczekują one, że właściciel domu, który posiada istniejącą pożyczkę hipoteczną, czy to zaciągniętą w ubiegłym roku, czy pięć lat temu, zapłaci bankom większe odsetki, żeby pokryć poniesione przez nie straty na ich złych inwestycjach i pożyczkach.

Według „ekspertów”, odsetki są ceną pieniędzy. Pieniądze pożyczone nie różnią się od pieniędzy kupionych. Wyobraźcie sobie oburzenie, gdyby wszystkie samochodowe firmy leasingowe albo wykorzystujące umowy sprzedaży ratalnej, zdecydowały, że, ponieważ ich przedsiębiorstwa nie mają za dobrych wyników, należy zwiększyć opłaty leasingowe czy opłaty ratalne. Wyobraźcie sobie jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, które przychodzi do kupca jednego ze swoich produktów i żąda więcej pieniędzy, ponieważ musi ono zmniejszyć swoje straty ze względu na zobowiązania wobec swoich udziałowców.

Jest wystarczająco źle, kiedy Bank Rezerwy zwiększa stopy procentowe, a banki powtarzają ten wzrost, ale zwykle zwiększanie stóp procentowych dla utrzymania swoich zysków jest, żeby ująć to łagodnie, nikczemne. Oczywiście wszystko to robi się pod przykrywką stosowania ZMIENNYCH warunków pożyczki.

Działalność banków to coś trochę mniejszego niż działalność przestępcza, chociaż jest ona legalna, ponieważ pozwalają na to nasi politycy.

Cokolwiek się wydarzy, wzmacnia to twierdzenie Kredytu Społecznego, że musi nastąpić zmiana w systemie finansowym, który ma odzwierciedlać fakty, a nie fikcję.

Vic Bridger

Artykuł ten pochodzi z „Australian Social Credit Journal” (Australijskiej Gazety Kredytu Społecznego), czasopisma szkoły studiów nad Kredytem Społecznym, z wydania styczeń-luty 2008 r., 209 Palm Lake Resort, 1 Webster Road, Deception Bay Q. 4508, telefon (07)33859794, e-mail: socialcredit@ecn.net.au – strona internetowa: http://www.ecn.net.au/~socred/

Nowości na temat Unii Północnoamerykańskiej

Henry Kissinger: „NAFTA jest strukturą służącą większej integracji Ameryki Północnej” (1993 r.)

Partnerstwo Bezpieczeństwa i Dobrobytu jest połączeniem umów zawartych w celu utworzenia Unii Europejskiej. Używa ono niedemokratycznych środków do prowadzenia polityki i ustanawiania prawa bez wiedzy czy zgody obywateli, którzy są zmuszeni potem do jego przestrzegania. Ta sama taktyka będzie stosowana na kontynencie amerykańskim, kiedy rządy ustanowią tu Unię Północnoamerykańską.¹ Partnerstwo Bezpieczeństwa i Dobrobytu opowiada się za integracją Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku, co oznacza całkowitą utratę suwerenności tych trzech krajów.

Szczyt w Montebello

27 sierpnia 2007 r. przywódcy północnoamerykańscy spotkali się w Montebello w Kanadzie. Pod pretekstem spotkania Partnerstwa Bezpieczeństwa i Dobrobytu, dyskutowali oni „szanse i wyzwania stojące przed Ameryką Północną oraz ustanowienie priorytetów dla dalszej współpracy”. Orędownicy planu dyskutowali na temat utworzenia z całej Ameryki Północnej jednego „konkurencyjnego gracza na rynku globalnym”, tak by globalizacja postępowała w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Meksyku. Jednym z rozważanych tematów był masowy ruch rozmieszczania personelu wojskowego w Ameryce Północnej. Partnerstwo Bezpieczeństwa i Dobrobytu wymaga, żeby rozwinięte zostały procedury „kierowania ruchem towarów i ludzi przez nasze wspólne granice w czasie stanu zagrożenia i po nim”. Nasi przywódcy kontynuują nagłaśnianie umów handlowych NAFTY i znaczenia Partnerstwa Bezpieczeństwa i Dobrobytu, pomimo że 18 stanów w USA sprzeciwia się obu tym środkom, tworząc odpowiednie ustawy.

Szczyt w Montebello odbywał się w tajemnicy i bez żadnych relacji prasowych. Demonstranci, którzy przybyli z całej Kanady i Stanów Zjednoczonych, byli trzymani z daleka przez duży kordon policji i ogrodzenie z drutu kolczastego. Prezydent George W. Bush żartował z obaw, że nie zezwolono na żadne relacje medialne ze spotkania, mówiąc: „Śmiesz mnie niektóre spekulacje, niektóre stare – możecie je nazwać taktyką politycznego strachu. Gdybyście pracowali w dziedzinie polityki tak długo jak ja, przyzwyczailibyście się do tego rodzaju techniki, gdzie przedstawicie coś jako konspirację, a potem zmuszacie ludzi, żeby próbowali udowodnić, że ona nie istnieje. W taki właśnie sposób działają niektórzy ludzie.” Premier Kanady, Stephen Harper, zlekceważył demonstrację, nawet potem, gdy dowiedział się, że uczestniczyli w niej setki demonstrantów. „Słyszałem, że to nic nie było. Kilka setek? To godne ubolewania”, powiedział.

Senator ze stanu Oklahoma, Randy Brogdon, ustalił, że w następnej sesji parlamentu wprowadzi ustawodawstwo stanowe, sprzeciwiające się porozumieniu NAFTY. Planem senatora Brogdona jest wycofanie członkostwa Oklahoma z Koalicji Północnoamerykańskiego Super Korytarza. Wyjaśniał on, że „NAFTA nie jest wolnym handlem; jest handlem zarządzanym”, a „Partnerstwo Bezpieczeństwa i Dobrobytu przedstawiane jest jako zabezpieczenie! Ale będzie ono miało dokładnie przeciwne skutki... a Unia Europejska zaczynała w ten sam sposób, jako umowa handlowa.” Sądząc po ilości stanów sprzeciwiających się NAFCIE i Unii Północnoamerykańskiej, rośnie liczba urzędników stanowych, którzy zaczynają myśleć w taki sam sposób, jak senator Brogdon.

Dolar amerykański

Wartość dolara amerykańskiego bardzo szybko spada i jeśli się załame, a wydaje się, że wszystko zmierza w tym kierunku, Ameryka przestanie być globalną potęgą. Dzisiaj, w 2008 r. galon benzyny kosztuje 3 dolary – 150% więcej niż w 1967 r. Nie jest to przypadek. Międzynarodowi Bankierzy chcą, żeby Amerykanie zaakceptowali globalną walutę, taką, jaką posiadają teraz kraje Unii Europejskiej. Poważnie ucierpi ekonomia Ameryki Południowej i Centralnej, tak jak społeczność azjatycka, która bardzo dużo zainwestowała w Stanach Zjednoczonych.

¹ Zob. artykuł Pierre’a Marchildona pt. „Policyjne superpaństwo Nowego Porządku Świata – Unia Północnoamerykańska”, MICHAEL nr 43, sierpień-wrzesień 2007.

Kenneth Rogoff, były główny ekonomista Międzynarodowego Funduszu Walutowego, wyjaśniał: „**Wszystko to wskazuje na wielki wzrost ryzyka rozwoju deficytu rachunku bieżącego USA i poważny upadek dolara**”. Ekonomści zaczynają teraz debatować nad możliwością innej katastrofy dolara, podobnej do Wielkiej Depresji. Demoralizacja



Przygotowania do wprowadzenia Unii Północnoamerykańskiej posuwają się naprzód. To logo znajdzie się wkrótce na każdej tablicy rejestracyjnej w USA i już zostało zaakceptowane w Północnej Karolinie

amerykańskiego dolara jest w istocie najlepszym usprawiedliwieniem, które Rezerwa Federalna mogłaby przedstawić Amerykanom, żeby zachęcić ich do zaakceptowania nowej waluty – amero. Rzeczywiście, nie było dotąd za dużo mowy na temat nowej waluty, ponieważ konglomeraty bankowe wiedzą, iż Amerykanie nigdy nie zrezygnują z dolara bez walki, ale obniżanie jego wartości przez ostatnie kilka miesięcy wskazuje, że zmierzamy w tym kierunku. Możemy to tylko porównać z chaotyczną już Unią Europejską. Kiedy zamieniła ona swoje narodowe waluty na euro, ci, którzy mieli duże (czy nawet małe) oszczędności stracili 60% tego, co posiadali. Mieli tylko pewien okres czasu, w którym mogli wymienić swoje pieniądze na euro, inaczej zostałyby one zdewaluowane i nie otrzymaliby niczego w zamian. Dlatego naprawdę nie mieli innego wyboru, jak zaakceptować to, co oferowały im banki Unii Europejskiej.

Unia Europejska: przyszła Ameryka Północna

Z każdym spotkaniem za zamkniętymi drzwiami, Unia Europejska staje się coraz bardziej niedemokratyczna. W październiku 2007 r. europejscy przywódcy spotkali się w Lizbonie, w Portugalii, żeby poprawić konstytucję europejską. Zebrało się tam 200 tysięcy obywateli, którzy protestowali przeciwko utajnieniu spotkania i temu, że nie wolno im już więcej zabierać głosu w zarządzaniu swoimi krajami. Protest został całkowicie zignorowany przez prasę, chociaż był to największy protest, jaki widziała Portugalia od 20 lat.



Wykres pokazuje spadek wartości dolara amerykańskiego, który wyniósł 30% w ciągu pięciu lat

Thomas Rupp, który jest przywódcą Europejskiej Kampanii Referendalnej, stwierdza, że „**chwalili się oni, iż udało im się pokonać międzynarodowy kryzys, ale tak naprawdę zwiększyli tylko kryzys demokratyczny Unii Europejskiej przez zupełne pomijanie obywateli**”. (EU Observer, 3 października 2007 r.)

Demokracja, według filozofii Komisji Unii Europejskiej, jest zaniedbywana po to, żeby zamienić ją na imperializm. Prezydent Francji, Nicolas Sar-

kozy, idzie krok dalej, określając korzyści płynące z „nowego porządku świata”, opartego na polityce Organizacji Narodów Zjednoczonych ze „**zmianą sposobu myślenia i zachowania**”. Ostatecznym celem dla wszystkich propagandzistów 'Nowego Porządku Świata' jest Jeden Porządek Świata. Dlatego stworzono Unię Europejską i dlatego elity promują Unię Północnoamerykańską.

Niemcy terroryzują dzieci korzystające z nauczania domowego

Niemieckie rodziny uciekają z kraju, ponieważ chcą mieć jakąś kontrolę nad edukacją swoich dzieci. Niemcy zakazały nauczania dzieci w domu od czasów Hitlera, ale dopiero niedawno rząd zaczął ponownie egzekwować tę politykę. Jest to inny znak złego stanu Niemiec, które są częścią Unii Europejskiej, kontrolowaną przez imperialistyczną konstytucję. WorldNetDaily donosi, że na początku stycznia 2008 r. mieszkaniac Bawarii wysłał następującą wiadomość: „**Dzisiaj rano mieliśmy telefon z niemieckiego ministerstwa edukacji. Jutro wyślą do naszego domu policję i zabiorą siłą Josia (6 lat), Lou Ann (10 lat) i Aileen (13 lat) do szkoły publicznej.**”

Joel Thornton, który jest przewodniczącym Międzynarodowej Grupy Praw Człowieka, popierającej nauczanie domowe w Niemczech, oświadczył, że „**niemieccy urzędnicy rządowi zamierzają złamać swoje własne procedury, żeby pozbawić rodziców opieki nad dziećmi za nic więcej, niż nauczanie domowe. Byłoby to zrozumiałe, gdyby dochodziło tam do przestępczej działalności, której można byłoby uniknąć, jakkolwiek system nie będzie prawdopodobnie tak szybko zdolny do działania.**”

W komunistycznej Rosji kontrola państwa nad dziećmi była doskonałym sposobem, który zapewniał ich indoktrynację we wczesnym wieku w nauczanie socjalistycznego marksizmu. Jest to plan zwolenników Nowego Porządku Świata, a ta polityka stanie się wkrótce normą we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Korytarz transteksański

Ostatnie wiadomości, zaczerpnięte ze strony internetowej poświęconej korytarzowi transteksańskiemu www.keeptexasmoving.com, przynoszą detale, dotyczące ekspansji płatnych autostrad w Teksasie. Powiada się, że jednym z powodów tej rozbudowy jest to, iż korytarz(e) pomoże (pomogą) „**zwiększyć handel między USA, Meksykiem i Kanadą, przyczyniając się do wzrostu regionalnej swobody poruszania się i podniesienia statusu ekonomicznego wszystkich krajów**”. Wiele stanów zwalcza ekspansję korytarza, chociaż nie ma na temat relacji medialnych. Korytarz jest propagowany i opracowywany od chwili ustanowienia Partnerstwa Bezpieczeństwa i Dobrobytu w 2005 r.

W „opisie wizji” wydanym przez ministerstwo transportu Stanów Zjednoczonych, czytamy: „**Sytem przewozu towarów w Stanach Zjednoczonych zapewni skuteczny, niezawodny, bezpieczny i solidny ruch towarów i będzie wspierał wzrost ekonomiczny kraju, polepszając jakość środowiska naturalnego**”. Po zrealizowaniu takiego połączenia autostradowego w Ameryce Północnej, niemożliwa będzie kontrola osób wjeżdżających i wyjeżdżających z kraju. Imigracja wzrośnie do niespotykanych rozmiarów bez żadnego poczucia bezpieczeństwa czy celu. Europa doświadcza już tego w ogromnym stopniu ku wielkiemu niezadowoleniu ludności.

Ekspansja jest kontynuowana, ale mieszkańcy Ameryki Północnej nie mogą pozwolić, żeby ich kraje doświadczyły utraty suwerenności i globalnego chaosu, który przyniesie im Unia Północnoamerykańska. Trzeba zająć stanowisko w tej kwestii i informować ludzi, zamawiając w oddziałach naszej redakcji przygotowane przez nas bezpłatne wydania MICHAELA na temat Unii Północnoamerykańskiej w języku angielskim. Trzeba je wszędzie rozprowadzać i zapoznać ludzi z tym, co się dzieje i w jaki sposób możemy walczyć z tym diabolicznym planem.

Marie Anne Jacques

Nadszedł czas, by raz na zawsze dobrać się do korzeni masońskich wpływów i „tajnych” klubów

Michael Brown

W czasie nadchodzących miesięcy będziemy świadkami wielkiego zamieszania, związanego z nową książką Dana Browna, autora bluźnierczego „Kodu Leonarda da Vinci”.

Tym razem, miejmy nadzieję, nie będzie to taka tyrada przeciwko Kościołowi. Nadzieja na to może okazać się jednak głupota.

Lecz jedną korzystną sprawą jest to, że mogłoby to przynieść wyraźną ulgę masonerii; każde takie światło skierowane w tę ciemność jest pożyteczne.

Ponieważ krążą pogłoski, że powieść – wstępnie zatytułowana *Klucz Salomona* – skupiona jest na zagadkowych masonach i ich tajnych wpływach, zwłaszcza w Waszyngtonie.

Jedna z relacji utrzymuje, że książka powstała, „żeby odświeżyć tajemnicze symbole masońskie, wpisane w sam układ historycznych ulic i budynków stolicy USA”.

Wieści głoszą, że nowe przygody będą się rozgrywały w sercu tego miasta, „co pozwoli odsłonić pewne zadziwiające dla maniaków historii fakty”.

Jeśli to jest prawda (a jego nowa powieść nie jest tylko jeszcze jednym atakiem na chrześcijaństwo), te „zadziwiające fakty” mogą zawierać masońskie powiązania z samym rozwiązaniem planu architektonicznego stolicy Stanów Zjednoczonych, jak twierdzi wiele osób.

Widok Waszyngtonu z lotu ptaka, jak zauważa wielu, pokazuje cyrkiel i doskonały kątownik, które są uniwersalnymi symbolami masonerii. (zobacz rysunek poniżej)



Czy jest to tylko zwykły zbieg okoliczności? Tego naprawdę nie wiemy. Być może nikt tego nie wie. Mówi się, że George Washington zażądał, żeby stolica została zaprojektowana na rzucie symbolicznego kątownika. Kształt cyrkla i kątownika tworzy się także na mapie przez połączenie prostą dwóch głównych charakterystycznych obiektów miasta, Kapitolu i pomnika Lincolna oraz utworzenie prostej biegnącej wzdłuż ścian Białego Domu do pomnika Jeffersona, jak podaje agencja AFB.

„W centrum tego stoi pomnik Washingtona, ogromny ceglany obelisk, którego wymiary same w sobie są symboliczne: 555 stóp wysokości na 55 szerokości (170 metrów na 17).

Cyfra pięć odnosi się do pięciu tradycyjnych porządków architektonicznych, co z kolei wiąże się z szacunkiem masonów dla geometrii jako symbolu porządku i z ‘wielkim geometrą’ – istotą najwyższą”, podaje agencja.

Wewnątrz budynku Kapitolu, odnotowuje dalej agencja, „leży kamień węgielny, położony przez samego George’a Washingtona, ubranego w rytualny fartuch, podczas rytuału masońskiego w 1793 r.”.

Można się spierać, że projekt stolicy oparty jest bardziej na stylu neoklasycznym – usiłowaniu stworzenia nowej republiki, opartej raczej na modelu starożytnej republiki rzymskiej, niż na czymkolwiek,

co związane jest z masonerią. Ale jesteśmy zainteresowani każdą społeczno-duchową grupą, która wyklucza Jezusa w taki sposób, jak robią to masoni i która posiada rytuały inicjacyjne, jakie mogą być powiązane z okultystycznymi Egipcjanami, Babilończykami i innymi.

Czy masoni są częścią większego planu?

Jest to bardziej poparte teorią niż dowodami, ale jesteśmy zaniepokojeni oczywistym dążeniem do budowy rządu światowego i podobnie odurzeni udokumentowanym istnieniem tajnych grup, które, jak masoni, włączają także głównych przywódców politycznych.

Nie mamy skłonności do teorii konspiracyjnych, ale dlaczego utajnianie? Dlaczego, na przykład, Klub Bilderberg, Klub Rzymski i Bohemian Grove są tak tajemne? I dlaczego czasami są one połączone?

Nadszedł czas, żeby wszystkie one stały się uczciwe. Znamienne jest też, że media nigdy nie dotykały tego tematu, być może do dziś. Czy powieść Dana Browna sprowokuje potrzebną dyskusję?

Nadszedł czas, żebyśmy zrozumieli wpływy Bilderbergersów, którzy spotykają się każdego roku w ogromnej tajemnicy. Spotkania te odbywają się w Europie i w posiedzeniach za zamkniętymi drzwiami bierze udział około 120 liderów rządów, mediów i biznesu z Europy i Ameryki Północnej, włączając często prezydenckich kandydatów.

Dlaczego tajemnica? Organizacja ta otoczona jest nie tylko ogromną polityczną mgłą, ale rzekomo wpływa na Rezerwę Federalną, Europejski Bank Centralny i Bank Anglii.

Celem jest, obawiają się niektórzy, stworzenie „kompanii światowej”, która przekształci się w jedno światowe ciało, zarządzające masami na korzyść tajemniczej elity.

Istnieją też wpływy Klubu Bilderberg na Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i inne ciała. Wpływy, dotyczące nas w sposób, którego nie rozumiemy.

Nadszedł czas, żebyśmy je zrozumieli. Nadszedł także czas, żeby nasi politycy wyjaśnili nam te sprawy.

„Grupa Bilderberg nie jest celem, ale środkiem do utworzenia przyszłego Jednego Rządu Światowego”, pisze Daniel Estulin. „Organizacja ta rozwinęła się poza swoje tajne początki, żeby stać się wirtualnym rządem cieni, który decyduje w zupełnej tajemnicy na corocznych spotkaniach, jak mają być realizowane jego plany.”

Ostatecznym celem, obawiają się tacy autorzy jak Daniel Estulin, jest zdobycie hegemonii nad światem (zaczynając od Eurazji) i utworzenie zglobalizowanego rynku, który będzie kontrolowany przez jeden rząd, nadzorowany przez Połączoną Armię Światową i regulowany finansowo przez Bank Światowy, z mikroczipowaną populacją, która jest monitorowana i z potrzebami żywioowymi odartymi do „materializmu i pracy umożliwiającej przetrwanie, do kupowania, prokreacji i snu – wszyscy połączeni z globalnym komputerem, który monitoruje każdy nasz ruch”.

Wydaje się to paranoiczne, gdyby nie było takich ostatnich kroków, jak wprowadzanie mikroczipów (pozornie dla przechowywania informacji medycznej) i gdyby luminarze tacy jak Henry Kissinger i Rockefellerowie nie byli z tym związani, czy nie należeli do takich grup jak Komisja Trójkonna.

Mogłoby to się wydawać jeszcze bardziej paranoiczne, gdyby nie było takiego nacisku – co wyraźnie dzisiaj widzimy – na „jedną połączoną

Europę”, a teraz nawet na „jedną połączoną Amerykę Północną”.

Faktycznie, za kuriozalnym otwarciem granic mamy perspektywę super autostrady, która połączy Kanadę, USA i Meksyk. Korzenie unii tkwią w podpisaniu Północnoamerykańskiej Umowy o Wolnym Handlu (NAFTA) we wczesnych latach 1990-tych przez Georga Busha seniora (a potem przez Billa Clintona).

Paranoja? Być może. Musimy być bardzo ostrożni w tych sprawach. Czy jest to domena „iluminatów” (i „czarnych helikopterów”)? Czy też musimy teraz przyrzec się bliżej niektórym z tych obaw?

Gubernator Rick Perry z Teksasu – silny zwolennik transnarodowej autostrady – podsyłał ostatnio takie obawy, jadąc do Turcji, żeby wziąć udział – tak – w tajnej konferencji Grupy Bilderberg. Tymczasem były prezydent Meksyku, Vicente Fox, nie ukrywa swojego poparcia dla północnoamerykańskiego zjednoczenia.

Lud może posuwać się za daleko z takimi rzeczami (wydaje się krzywdzące twierdzenie, że obecny prezydent Bush używa diabelskiego znaku, kiedy posługuje się sygnałami dawanymi ręką, co jest faktycznie wiwatem na cześć drużyny Texas Longhorns) i być może ludzie są nazbyt podekscytowani w sprawie innej tajnej paramasońskiej grupy: Stowarzyszenia Czaszki i Piszczeli, mającego siedzibę na uniwersytecie Yale, z pewną liczbą przywódców, włączając obecnego prezydenta, jako osób wtajemniczonych. Czy jesteśmy zbyt zaniepokojeni ściśle tajnymi co-

rocznymi spotkaniami liderów rządu, biznesu i dyplomacji w Bohemian Grove w Kalifornii?

Jakakolwiek byłaby odpowiedź na to pytanie, możemy powiedzieć, że taka tajemniczość nie jest wielkim komfortem i że jest oczywiste, iż żyjemy w erze, gdzie korporacje kładą fundament pod jeden globalny podmiot, przenosząc się nawet do Chin (które są ateistyczne i są pozornie naszym wrogiem).

Kwestią dyskusyjną pozostaje to, ile z tego jest świadomie zaprojektowane, a ile przynosi po prostu rozmach naszych czasów. Jednak istnieje duch, który porusza się w świecie i korporacje powinny być obserwowane bardziej niż co innego.

Czy tajne oligarchie i potężni ludzie ukryci za sceną zobaczą wkrótce realizację swoich planów?

Nasze masy zostały zahipnotyzowane przez telefony komórkowe, telewizję i media, które należą do wielonarodowych korporacji i często biorą udział w elitarnych organizacjach (przynajmniej jeśli chodzi o Bohemian Grove, która, jak masoneria, posiada rytuał o podtekście okultystycznym).

Jakkolwiek masoni wliczani są do tego wszystkiego (często spotyka ich większe uznanie, niż na to zasługują), zajęli swoje miejsce jako przykład grup o tajnej inicjacji, które chcą wywierać – i wywierają – wpływ.

Tendencja ta wzrasta. Grupy powiększają się i istnieją oczywiście powiązania między różnymi organizacjami. Mała z tego pociecha.

Jakkolwiek jest wpływ masonów na architekturę Waszyngtonu, faktem jest, że świątynia masońska ze swoją własną architekturą sfinksów i kolumnad dominuje na rogu 16. ulicy, blisko centrum miasta. Jest to jedna z wielu łóż masońskich w stolicy i znajduje się o rzut kamieniem od Białego Domu.

Och, pajęczyna utkana przez tajemnicę.

Brown „miał z nami kontakt, ale potem szybko go uciał”, powiedział Akram Elias, wielki mistrz-elekt Wielkiej Łoży Waszyngtonu. „Wszyscy siedzimy nokoło, czekając na wydanie jego nowej książki, ale nikt nie wie, co zamierza on powiedzieć.”

Michael Brown

Nowe niewolnictwo

Rozmowy niedokończone w Radiu Maryja pt. „Kanada i Nowy Porządek Świata”, 11 sierpnia 2002 r.



Gość audycji red. Pierre Marchildon

Przedstawiamy Państwu drugą część zapisu „Rozmów niedokończonych” w Radiu Maryja, których gościem był nasz kolega redakcyjny, zmarły 17 grudnia 2007 r., Pierre Marchildon.

Ojciec prowadzący: – Kolejny telefon, prosimy bardzo.

Śluchaczka: – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica.

Ojciec prowadzący: – Teraz i zawsze.

Śluchaczka: – Czy jestem już na antenie?

Ojciec prowadzący: – Tak.

Śluchaczka: – Chciałabym przeczytać pięć krótkich fragmentów z Apokalipsy św. Jana, które mi osobiście tak bardzo pasują do tych bioczipów, o których jest mowa. Mnie osobiście to bardzo przekonano, że nie należy tego, żeby nie wiem, co się działo, pozwolić sobie przyjąć, jeśli w ogóle będziemy mogli sobie pozwolić, to znaczy, jeśli będzie to czynione dobrowolnie.

Pierwszy fragment jest taki: chodzi o tych ludzi, którzy oddają pokłon bestii, co „sprawia, że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymują znanie na prawą rękę lub na czoło i że nikt nie może kupić i sprzedać, kto nie ma znamienia Bestii lub liczby jej imienia. Tu jest potrzebna mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka. A liczba jego sześćset sześćdziesiąt sześć.” (Ap 13, 16-18). I tutaj jestem pełna podziwu dla Pisma Świętego, ponieważ sto lat temu jeszcze by nam w ogóle do głowy nie przyszło. Nikt by nie zrozumiał, co to znaczy, a teraz jednak wielu ludzi odnosi to do tych kart magnetycznych, do tych bioczipów.

Teraz taki fragment: czy wolno, czy nie wolno sobie na to pozwolić? „A inny anioł, trzeci, przyszedł w ślad za nimi, mówiąc donośnym głosem: «Jeśli kto wielbi Bestię i obraz jej, i bierze sobie jej znanie na czoło lub rękę, ten również będzie pić wino zapalczowości Boga przygotowane, nierozcieńczone w kielichu Jego gniewu. I będzie katowany ogniem i siarką wobec świętych aniołów i wobec baranka»” (Ap 14, 9-10). To drugi fragment. Czyli nie wolno.

Trzeci fragment. „A wrzód złośliwy, bolesny, wystąpił na ludziach, co mają znanie Bestii.” (Ap 16, 2) I następny fragment. „I pochwycono Bestię, a z nią Fałszywego Proroka, co czynił wobec niej znaki” – to taka nadzieja po tych momentach ucisku – „którymi zwiódł tych, co wzięli znanie Bestii i oddawali pokłon jej obrazowi. Oboje żywcem wrzuceni zostali do ognistego jeziora.” (Ap 19,20) I ostatni fragment. „I ujrzałem dusze ściętych dla świadectwa Jezusa i dla Słowa Bożego i tych, którzy pokłonu nie oddali Bestii ani jej obrazowi i nie wzięli sobie znamienia na czoło ani na rękę. Ożyli oni i tysiąc lat królowali z Chrystusem.” (Ap 20,4) Tak że ja to utożsamiam właśnie z tymi czipami i w momencie, kiedy te fragmenty znalazłam, przeczytałam, to już wiem, jak by należało postępować, gdyby do takich praktyk doszło.

Jeszcze jedno. Chciałam powiedzieć, że pan bardzo istotną rzecz porusza, mówiąc o sprawach

dotyczących Kredytu Społecznego. Tu się wydaje, że jest to chyba jeden z najistotniejszych współczesnych sposobów kolonizowania narodów. To jest sedno całej sprawy: to zadłużenie, te odsetki i cały ten mechanizm. I tu się wydaje, że sama metoda powiększania ilości pieniądza na rynku, stosowana przez banki, sama metoda wydaje się być prawidłowa, bowiem banki emitują pieniądze jako kredyty, wówczas gdy rynek, gdy otoczenie zgłasza fakt istnienia tego pieniądza w towarach lub usługach. I to jest właśnie wtedy, kiedy zgłaszany jest ten wniosek o kredyt. Jest to wiarygodne zgłoszenie zapotrzebowania na zwiększenie ilości pieniądza w obiegu.

Ale rzecz w tym, że ten wykreowany pieniądz kredytowy jest właśnie wysokooprocentowany i odsetki nie tylko pokrywają obsługę kosztów transakcji, ale powodują, że na rynku pojawia się ogromna ilość pieniędzy bez pokrycia. To jest właśnie ta spłacana przez dłużników część odsetek. Ale jest też niespłacalna część odsetek. Taka część, która jest zbyt wysoka, aby dłużnik mógł ją spłacić. I te niespłacalne odsetki istnieją tylko jako zapisy księgowe. W razie wystąpienia okazji mogą one posłużyć bankowi do tego, żeby mógł przejąć majątek dłużnika. A dłużnikiem może być tutaj osoba prywatna, firma, a nawet państwo, bym powiedziała, do skolonizowania.

Ewentualnie bank taki może skłaniać dłużnika do odpracowywania długu nawet przez pokolenia, tak jak to w zasadzie i u nas się już dzieje. Czasami bywa tak, na przykład w spółdzielniach mieszkaniowych, że państwo spłaca bankom część takich niespłacalnych odsetek. Czasami taki, to było słynne, Klub Paryski skreślił, nic nie tracąc przy tym, część księgowych zapisów odsetkowych, tych niespłacalnych. Ogłosił redukcję zadłużenia i wszystko w porządku.

Tu jeszcze chciałabym na koniec powiedzieć, że wzrost powszechnej świadomości w tych sprawach, co teraz właśnie czyni Radio Maryja, taki wzrost tej świadomości z pewnością byłby pomocny w przełamywaniu wpływów tych grup lobbingowych, grup interesu, korupcji itd. Najskuteczniejsze tutaj byłoby nawrócenie się bankierów i polityków, a w konsekwencji ich miłość do ludzi, brak chciwości, no ale to jest już sprawa cięższa.

I na sam koniec chciałabym podać stronę internetową. Ja bardzo uważnie przeczytałam ten artykuł o Kredycie Społecznym z czasopisma MICHAEL. Jest on bardzo ciekawy. Gdyby ktoś nie miał dostępu do tego numeru czasopisma, to ten artykuł jest zamieszczony wraz z innymi, drobniejszymi artykułami z tego numeru, a także z komentarzem, na stronach www.rodzinapolska.pl

Także to tyle, co miałabym do powiedzenia i bardzo się cieszę, że te sprawy wychodzą na światło dzienne. Właśnie te sprawy bankierskie i to kolonizowanie wręcz całych narodów za pomocą tych odsetek.

Ojciec prowadzący: – Dziękujemy serdecznie.

Śluchaczka: – Dziękuję serdecznie. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica.

Ojciec prowadzący: – Teraz i zawsze.

Pierre Marchildon [czytaj: Pier Marszeldą]: – Dziękuję pani bardzo za ten telefon, za wsparcie

nas. Cieszę się bardzo, że rozumie pani tworzenie pieniędzy przez banki prywatne. Mówimy tutaj o realiach. Piszą o tym gazety. Jeśli państwo chcą, mam ich tutaj trochę przy sobie. Chciałbym wspomnieć, że w rozgłosni radiowej Matki Andżeliki w Stanach Zjednoczonych ktoś zapytał księdza, który był gościem programu, o mikroczip. Powiedział on, żeby nie zgadzać się na implantowanie mikroczipów ze względu na kontrolę, jaką będzie można przy ich pomocy objąć ludzi, jak to już dziś widzimy. To również narusza naszą wolność i prywatność. Miło jest widzieć, że ludzie, tu w Polsce, rozumieją naszą pracę. I z zadowoleniem będziemy pomagać Polsce.

To jest trochę tak, jak powiedział biskup Frankowski. Dopóki ludzie nie zrozumieją oszustwa systemu bankowego, dopóty banki będą utrzymywały swoją kontrolę i będą coraz bardziej kontrolowały narody i społeczeństwa. Jest to praca nad edukacją ludzi i MICHAEL ją wykonuje na codzień.

Ojciec prowadzący: – Bardzo prosimy. Radio Maryja.

Śluchacz: – Ojciec Piotr?

Ojciec prowadzący: – Tak. Bardzo proszę, panie Macieju¹, witamy. Jest pan na antenie. Cieszymy się.

Śluchacz: – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica.

Ojciec prowadzący: – Teraz i zawsze.

Śluchacz: – Chciałem bardzo serdecznie podziękować gościowi Radia Maryja, niestety nie uchwyciłem nazwiska, za to, że przyjechał.

Ojciec prowadzący: – Pierre Marchildon.

Śluchacz: – Pierre Marchildon. Pan Pierre Marchildon. Za to, że był tak wspaniałomyślny i swój czas i wysiłek poświęcił, żeby przyjechać do Polski, żeby przekazać bardzo istotne prawdy dla wszystkich ludzi na świecie, a szczególnie dotyczące narodu polskiego, który w sposób przyspieszony jest przy pomocy mechanizmów finansowych po prostu niszczone. I to jest niszczenie wręcz makabryczne, dlatego że, używając różnych mechanizmów niezgodnych z prawem, ale również tych mechanizmów finansowych, naród polski w bardzo krótkim czasie został pozbawiony 70% swojego przemysłu i 80% swoich banków. W związku z czym, po prostu, duża część narodu polskiego została pozbawiona praktycznie środków do życia.

Ten proces oczywiście jest rozłożony na lata, ale wiadomo, że takie są zamierzenia i takie są cele tych, którzy mają władzę w Polsce i są bardzo mocno związani z bankami, a właściwie z rządem bankowym całego świata. Podlegają temu rządowi i wykonują rozkazy równie rygorystycznie, jak kiedyś wykonywali rozkazy płynące z Moskwy. Wydaje mi się, że brakuje teraz w Polsce zrozumienia tego, chyba największego oszustwa w dziejach ludzkości, mianowicie wytwarzania pieniądza przez banki.

Ludzie dotychczas rozumują, że banki pożyczają te pieniądze, które ktoś do banków przyniósł w depozyt, to znaczy, żeby leżały w banku oprocentowane, a to nie jest prawda. Banki pożyczają dużo więcej pieniędzy i w ten sposób kreują pieniądze. I to do ludzi nie dotarło. Ktoś po prostu musi za te pieniądze zapracować i w ten sposób banki „włamują się” w ten system produkcyjny i żerują, tak jak jakieś pająki. Na całym świecie żerują na tym systemie, nie pracując, bo mają olbrzymie dochody, znacznie, znacznie przekraczające koszty obsługi urzędniczej.

Niestety brak zrozumienia tego w Polsce jest olbrzymi. A to, że zadzwonił z Kanady jakiś Polak – emigrant, to nie jest nic dziwnego. Tacy sami masoni i różni ludzie na usługach obcych, jacy są w

¹ Czytelnikom MICHAELA i słuchaczom Radia Maryja pragniemy przypomnieć, że pan **Maciej z Londynu**, który zadzwonił w czasie „Rozmów niedokończonych” z Pierrem Marchildonem do Torunia, gościł bardzo często w tamtym czasie na antenie Radia Maryja i wyróżniał się wyjątkowo trafnymi, przenikliwymi i popartymi bogatą wiedzą analizami sytuacji Polski i świata. (red.)



49. MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY QUEBEC CITY 2008

Następny Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Quebec City w Kanadzie w dniach 15-22 czerwca 2008 r. Jego tematem jest: „Eucharystia, dar Boga dla życia świata”. 17 października 2004 r., w dniu rozpoczynającym Rok Eucharystii, papież Jan Paweł II powierzył misję organizacji tego wielkiego, międzynarodowego wydarzenia Archidiecezji Quebec City, kierowanej przez kardynała Marca Ouelleta. Będzie to okazja dla katolików całego świata do świętowania ich wiary w Eucharystię i dania świadectwa Ewangelii przez żywe chwile modlitwy, refleksji i braterstwa, jak również poznania bliżej świeckiej wspólnoty Pielgrzymów św. Michała biorącej czynny udział tych obchodach. Kongres ten odbywał się będzie w roku 400-lecia założenia miasta Quebec, jako jednego z pierwszych stałych osiedli francuskich w Ameryce i siedziby pierwszej katolickiej diecezji na północ od Meksyku. Zapraszamy! Więcej informacji na temat Kongresu można znaleźć na stronie internetowej: www.cei2008.ca/

Polsce, tacy sami są i na emigracji. Podziały idące poprzez emigrację są dokładnie te same, jak podziały idące w Polsce. Może jeszcze nawet na niekorzyść prawdy, dlatego że po prostu na emigracji jest większe dążenie do tego, żeby za wszelką cenę jakoś tam się dorwać do środków do życia i jakoś tam się wpasować w struktury czy masońskie, czy takie, czy inne. Jest to pewna analogia do tych samych struktur KGB, czy UB, które były w systemie komunistycznym.

Tak że nie należy się dziwić, że mieliśmy taki głos człowieka z Kanady, który wypłatał absolutne bzdury przecież. Jeżeliby prawdą było to, co on mówił, to permanentna bieda, permanentna nędza kontynentu Południowej Ameryki, bardzo bogatego kontynentu, Ameryki Środkowej, Afryki, krajów, które mają olbrzymie złoża surowców, kopalnie diamentów itd., itd., a niemniej poprzez ten system bankowy są tak zniewolone, tak doprowadzone dosłownie do ruiny, tak jak się dzieje w Argentynie i w innych krajach Ameryki Południowej.

Takich wysłanników zła, którego mieliśmy możliwość usłyszenia, te bzdety, które wygłosił ten pan z Kanady, na pewno wśród emigracji polskiej jest więcej. Wiadomo, że mieliśmy wśród emigracji polskiej dużą ilość ubecji i ta ubecja się przesiadła teraz na innego konia. Tak że to nie jest nic absolutnie nowego.

Sytuacja Polski jest o tyle trudniejsza, niż sytuacja innych krajów, że poza tym niszczeniem poprzez struktury finansowe jest jeszcze dodatkowe zagrożenie, mianowicie, że największa potęga Europy i jednocześnie jedna z największych potęg świata, to znaczy Niemcy, są skojarzone z drugą potęgą, z narodem finansowym. Naród ten opanował właściwie finansowo cały świat. I te dwie potęgi: jedna potęga chce zabrać ziemie zachodnie, a druga potęga chce zabrać ziemie we wszystkich polskich miastach.

Tak, że sytuacja Polski jest krytyczna, i ta świadomość, że jest wyjście z tej sytuacji i wyjście bardzo realne i opisane przez ekonomistów, polegające właśnie na wprowadzeniu Kredytu Społecznego – i to jest wyjście, które może być zastosowane praktycznie – i ta świadomość powinna do ludzi dotrzeć, że taka droga istnieje, taka droga jest i to można wprowadzić. Tylko, co jest konieczne? Konieczne jest, żeby doszły do władzy elementy patriotyczne i uczciwe, które to będą chciały zrobić, bo dotychczas, tak jak od dwunastu lat, rządzą nami, poprzednio komuniści, którzy później się przefarbowali razem z byłymi stalinowcami: tam Geremki, Michniki, tam Bermany itd., to wszystko znowuż doszło razem do władzy. I oczywiście od nich nie możemy oczekiwać pójscia tą drogą ratowania Polski.

Ta sytuacja Polski jest dużo trudniejsza, a jednocześnie ta świadomość, że istnieje możliwość wyjścia, jak chodzi o system finansowy poprzez Kredyt Społeczny, mimo tego, że Polska jest już w bardzo dużym stopniu sprzedana i zniewolona, powinna do ludzi dojść, że to nie jest sytuacja beznadziejna. Że tą drogą jest konieczność, po prostu, czy w wyborach samorządowych, w następnych wyborach, wybranie ludzi, którzy opowiedzą się ewidentnie, a są wiarygodni, za szukaniem dróg wyjścia z tej tragicznej sytuacji.

Ja powiedziałem trochę dużo, tak że nie wiem, czy pan, który tłumaczy był uprzejmy w skrócie może jakoś przekazać.

Ojciec prowadzący: – Starał się na bieżąco tłumaczyć.

Słuchacz: – Bardzo serdecznie chciałem gościowi, któremu, znowu zapomniałem nazwisko...

Ojciec prowadzący: – Pierre Marchildon.

Słuchacz: – Panu Pierre Marchildon serdecznie podziękować za zabranie głosu.

Ojciec prowadzący: – Dziękujemy serdecznie, panie Macieju.

Słuchacz: – Serdecznie dziękuję. Z Bogiem.

Ojciec prowadzący: – Z Bogiem.

Pierre Marchildon: – Bardzo panu dziękuję, panie Macieju z Anglii. Ma pan rację, kiedy mówi pan, że ukrytą tajemnicą jest tworzenie pieniędzy. Dowiedziałem się o tym trzydzieści lat temu, kiedy czytałem pracę Louisa Evena pt. „Wyspa rozbitków”. Mogę powiedzieć, że MICHAEL wyciągnął

mnie z mojej naiwności. Ludzie, którzy nie mają szans, żeby przeczytać albo dowiedzieć się o tym, muszą bronić systemu, ponieważ nie wiedzą, że może być zupełnie inaczej. Jest takie powiedzenie: dajcie ludziom prawdę, a oni będą w stanie podjąć dobre decyzje. Wierzę, tak jak pan Maciej, że Kredyt Społeczny jest tym rozwiązaniem. Sposobem na wprowadzenie go w życie jest edukacja ludzi. Jeśli moglibyśmy przekonać 5% ludności, reszta podąży za tym dobrym rozwiązaniem i automatycznie wytworzy nacisk na obecny lub jakikolwiek rząd, który będzie musiał wprowadzić system monetarny służący krajowi.

Papież Jan Paweł II powiedział w siedzibie ONZ, że najpilniejszym obowiązkiem rządów jest zmiana struktury systemu finansowego i monetarnego tak, żeby bogactwo mogło zostać rozprowadzone. Dziękuję jeszcze raz.

Ojciec prowadzący: – Bardzo prosimy.

Słuchacz: – Niech będzie pochwalona Maryja zawsze Dziewica i Chrystus. Ja dzwonię z Lizbony. I tak przysłuchuję się cały czas tej rozmowie tego pana. Bardzo mądrze powiedział pan to wszystko dotąd. Pamiętam jak Bank Światowy, pan Camdessus, mówił pięknie o polskiej gospodarce, że Polska będzie bardzo dobrze rozwijającym się, pięknym krajem. I usłyszałem to kiedyś tutaj, widząc to w portugalskiej gazecie, że Polska nie potrzebuje już żadnej pomocy. W rzeczywistości powiedziane było, że Polska, podawała to jedna z tutejszych gazet, nie pamiętam teraz, która z nich, że Polska teraz musi pomagać innym krajom, że Polska nie potrzebuje już żadnej pomocy. W rzeczywistości doszliśmy do tego, że Polacy poszukują pracy po całym świecie.

Spotykam bardzo wielu Polaków, którzy przyjeżdżają tutaj tylko po to, żeby wyemigrować dalej, gdzieś do Ameryki, do Kanady. Nasi politycy myślą tylko o Unii Europejskiej, a w Polsce zaczyna się robić straszna bieda. Za to Bank Światowy twierdzi, że w Polsce jest teraz bardzo dobrze.

Wielka finansjera tego świata – ja tu się spotkałem w jednej z gazet z grupą, która nosi nazwę Bilderberg, nie wiem, czy pan będzie wiedział? – decyduje o wszystkim. Decydują oni o tym, kto ma być biedny, kto ma być bogaty. To są najbogatsi ludzie, którzy spotykają się na całym świecie. Jest to grupa, która decyduje o wszystkim. Chcą oni po prostu nas „urobić”. Tak jak pan powiedział dobrze: jeżeli wejdzie technologia, popatrzmy w przyszłość, jeżeli za pięćdziesiąt lat wszystko zostanie zautomatyzowane, wszystkie firmy będą zautomatyzowane tak, jak fabryki samochodów, to co ci ludzie później mają zrobić dalej? Czy ktoś będzie to dotał? Trzeba przecież zapewnić ludziom później byt. Jeżeli wszystkie fabryki zostaną zautomatyzowane, nikt nie będzie potrzebował ludzkiej pracy.



Pierre Marchildon przed budynkiem Radia Maryja

Wiem, że myśl ludzka jest bardzo rozwinięta, ale kto będzie później utrzymywał ludzi, nasze dzieci? Ja mam córkę, która będzie chciała pracować. Nie będzie miała żadnej pracy, bo zastąpi ją maszyna, a ktoś się będzie bogacił. Cały majątek wielkiej finansjery tego świata wolą zautomatyzować, bo wtedy nie będą musieli płacić mi pieniędzy. Myślimy o dzieciach całego świata, ja nie myślę tylko o swojej córce. My nie będziemy potrzebni, kiedy wszystko zostanie zautomatyzowane.

Wybiegam w przyszłość, ale chodzi mi o to, że najważniejsza jest przyszłość całego świata i naszych dzieci. Musimy im zapewnić przyszłość. Dziękuję bardzo.

Ojciec prowadzący: – Dziękujemy bardzo. Szczęść Boże.

Pierre Marchildon: – Dziękuję bardzo za telefon z Lizbony. Cieszę się, że mogłem pana usłyszeć.

Jeśli zostaniemy uwolnieni od niewolnictwa pracy najemnej, ponieważ Bóg dał ludziom talenty, powinniśmy zacząć uczyć się wykorzystywać czas wolny. Na przykład matka mogłaby zostać w domu i wychowywać swoje dzieci. Moglibyśmy mieć więcej czasu na rozwój naszego życia duchowego. Kiedy przeszkoda finansowa zostanie usunięta, ludzie byliby bardziej otwarci na to, by zobaczyć dobroć Pana Boga. My nie dziękujemy Panu Bogu, my o mało go nie przeklinamy. Dziś, żeby zapewnić sobie

podstawowe środki do życia, musimy stać się niewolnikami tej nowej kontroli światowej. Raz jeszcze dziękuję.

Ojciec prowadzący: – Bardzo prosimy. Radio Maryja.

Słuchacz: – Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica.

Ojciec prowadzący: – Teraz i zawsze.

Słuchacz: – Jeżeli można się włączyć do dyskusji.

Ojciec prowadzący: – Oczywiście, bardzo prosimy. Kto mówi?

Słuchacz: – Moje imię jest Wacław. Ja dzwonię z Chicago. Dobry wieczór panu, dobry wieczór wszystkim, którzy nas teraz słuchają. Mówię z Chicago, z USA. Mój angielski nie jest zbyt płynny, ale chciałbym porozmawiać z panem, na ile tylko potrafię. Mam jedno pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, jakiej narodowości ludzie mają największe znaczenie w bankowości i kim w większości są właściciele banków? Dlaczego ci ludzie chcą zatrzymać własność banków dla siebie? Przeczytałem w jednej z książek, że pewien bardzo ważny człowiek z jednego z banków powiedział, iż „najlepszym sposobem robienia pieniędzy jest krew”.

Ci ludzie od setek lat robią pieniądze w ten sam sposób. Myślę, że ci ludzie nie lubią innych ludzi. Lubią tylko tych, którzy mają pieniądze. Nie lubią Pana Boga, bo najważniejszym ich celem są pieniądze. Pieniądze dla nich są Bogiem, a wszystko dla nich jest pieniądzem.

Jedna ze słuchaczek powiedziała przede mną, że mamy w tej chwili ostatnią szansę na zmianę sytuacji na świecie. Myślę, że jeśli ta sytuacja się nie zmieni, będziemy mieli koniec wszystkiego.

Ojciec prowadzący: – Jeśli można prosić jeszcze o streszczenie, przynajmniej krótko, dla słuchaczy nie znających angielskiego.

Słuchacz: – Ja przepraszam za mój niepoprawny język.

Ojciec prowadzący: – Tak, ale nasz gość się bardzo ucieszył. Bardzo proszę.

Słuchacz: – Chciałbym po prostu powiedzieć, że jest pewna grupa ludzi pewnego narodu, która chciała zapanować nad światem za pomocą pieniędzy. Oni wynaleźli ten pieniądz. Ci ludzie nigdy nie garnęli się do pracy i nie chcą się garnać. Oni chcą panować nad światem i doszli do wniosku, że za pomocą pieniędzy można to doskonale zrobić. A pieniądz najlepiej się robi, że tak powiem, drogą krwi. Bardzo ważna osoba z banku powiedziała, ja to czytałem w pewnej książce, że pieniądz płynie najlepiej z krwią. Ci ludzie stosując tę metodę od setek lat, nie liczą się z nikim, ani z Bogiem, ani z ludźmi. Dążą tą swoją drogą do zapanowania nad światem dla swoich własnych, prywatnych potrzeb.

Pani, która przede mną wspominała o Apokalipsie św. Jana, powiedziała, że jeśli ludzie nie zmienią tej sytuacji, a ludzie mogą to zmienić, a mogą to zmienić tylko wtedy, jeżeli tego będą chcieli, jeżeli zrozumieją tę sytuację, to jeżeli nie uczynią tego, to po prostu będzie koniec świata, koniec wszystkiego. Nie wiem, czy ja prawidłowo rozumiuję, czy nie? Dziękuję bardzo za pańską odpowiedź.

Ojciec prowadzący: – Dziękujemy. Szczęść Boże.

Pierre Marchildon: – Dziękuję panu z Chicago.

My próbujemy zdefiniować tych międzynarodowych bankierów jako ludzi jednej narodowości. Ci ludzie są ateistami i masonami, i oddają część diabłowi. I oczywiście, jak powiedział biskup Schoyans, chcą oni nas zniszczyć.

My musimy mieć nadzieję. Ja wierzę w Boga i wiem, że Bóg przyniesie zwycięstwo, które wszystko to, co się dzieje, odwróci. Ale kiedy my poprosimy Boga, żeby wszedł w nasze życie? Mamy całe Niebo, mamy aniołów, mamy świętych, mamy wszystkich z nami, ale jest tylko mała grupka tych diabolicznych ludzi. Wygląda jakbyśmy tracili wiarę i zachowywali się, jak św. Piotr w dzisiejszym czytaniu. Mały wiatr zawiął i on stracił wiarę. Tak właśnie myślimy, ale gdybyśmy mieli wiarę, wiedzielibyśmy, że Bóg przyniesie zwycięstwo. Musimy być częścią tego zwycięstwa. Dziękuję.

Ojciec prowadzący: – Dziękujemy serdecznie. Czy nasi goście mają jeszcze siłę, żeby pozostać trochę ze słuchaczami po północy, ponieważ są w tej chwili wszystkie telefony zajęte, wszystkie linie?

Dalszy ciąg zapisu audycji przedstawimy w następnym numerze MICHAELA.

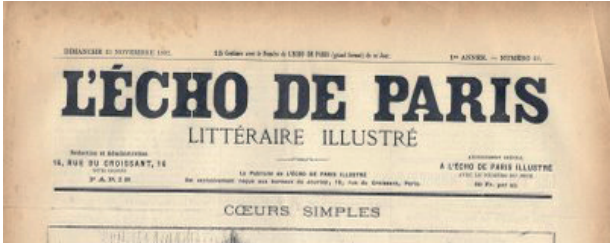
Pionki w grze



William Guy Carr

część dwudziesta piąta

Cały świat powinien być wiedzieć o kierowanym przez Moskwę spisku przeciwko Hiszpanii, ponieważ ostateczne rozkazy zostały przechwycone, podczas przekazywania ich przez Komintern przywódcom ruchu rewolucyjnego w Hiszpanii. Dokumenty zostały przekazane gazecie „Echo de Paris”, która opublikowała je w kwietniu 1936 r. Przytaczamy artykuł z „Echo de Paris”.



„TEKST INSTRUKCJI
DLA CZERWONEJ MILICJI”

„Te instrukcje dla komendantów hiszpańskiej Czerwonej Milicji... nie pochodzą z Centralnej Organizacji Hiszpańskiej, ale ze **Służby Technicznej** w Paryżu, która wysłała je do Hiszpanii pod tą datą. **Służba Techniczna** należy do francuskiej partii komunistycznej, blisko współpracując z Kominternem i jego delegatami we Francji. Dokument, który publikujemy **znajduje się w rękach rządu**; nie jesteśmy stroną, która mu go przekazała. Jesteśmy przekonani, że Édouard Daladier, minister wojny i obrony, wydał rozkazy do podjęcia zapobiegawczych środków obrony i ochrony.

Skrócony tekst jest następujący:

1. Wzmocnić strażników i oddziały szturmowe w koszarach oraz wyposażić je w pistolety automatyczne. **Te oddziały szturmowe i strażnicy są członkami partii komunistycznej, służącymi w siłach stałych i w rezerwie.**

2. Oddziały te zostaną umieszczone w porozumieniu z **Grupami**, które włamią się do koszar. **Grupy będą ubrane w mundury i będą wykonywały rozkazy naszych oficerów, do których mamy całkowite zaufanie.**

3. Kiedy rozpocznie się walka, nasi oficerowie zostaną potajemnie wpuszczeni ze swoimi grupami. Skontaktują się z odpowiednimi komitetami i przeprowadzą **przygotowany plan ataku wewnątrz koszar.**

4. Tymczasowe komitety w koszarach powinny odnawiać co dwa dni swoje listy wrogów, osób neutralnych, sympatyków i ekspertów. Kiedy koszary zostaną zdobyte, osoby sklasyfikowane jako wrogowie, włączając zwłaszcza wszystkich **dowódców i oficerów**, powinny zostać natychmiast i bez wahania zlikwidowane.

5. Każdemu członkowi komitetu powinna zostać dostarczona lista nazwisk osób, które mają być osobiście przez niego zabite.

6. Po pozbyciu się wrogów, osoby neutralne powinny zostać poddane surowym testom, żeby zabić w nich jakąkolwiek niepewność, która jest notoryczna u tak niezdecydowanych charakterów.

7. Komitety zajmujące się osobami neutralnymi dokonają koniecznych ustaleń dla zewnętrznych grup czuwających na wejście do koszar **pod pretekstem pomocy przy stłumieniu buntu.**

8. To ma małe znaczenie.

9. Oddziały odkomenderowane do zlikwidowania generałów z listy aktywnej powinny składać się z dziesięciu ludzi z rewolwerami. Generałowie mają sekretarza i po dwóch adiutantów, którzy muszą zostać zabici w swoich domach. Osoby wyszczególnione do dokonania tych zabójstw nie mogą wycofać się w obliczu żadnej przeszkody czy sprzeciwu i powinny wyeliminować każdego, kto się im sprzeciwia, **niezależnie od płci i wieku.**

10. Osoby wyznaczone do likwidacji generałów **nie będących dowódcami** powinny utworzyć grupy składające się z trzech ludzi i powinny wykonywać swoje obowiązki, jak opisano to w poprzednim paragrafie.

11 i 12. Detale wskazujące, jak muszą zostać zdobyte przez bojowników komunistycznych domy i tereny w strategicznych miejscach oraz potajemnie uzbrojone i wzmocnione, żeby urządzić tam zasadzki na wojsko, które mogło uciec z koszar. Instrukcja mówi: „Ponieważ oficerowie wojskowi posiadają zabezpieczone samochody, grupy naszych bojowników muszą dotrzeć samochodami i ciężarówkami do strategicznych punktów, takich jak skrzyżowania. Muszą być uzbrojone w pistolety maszynowe, żeby zapobiec pomocy docierającej do wewnątrz miast. Ciężarówki powinny dowozić zapasy granatów.”

13. Nasi bojownicy muszą szybko założyć uprzednio zdobyte mundury i powinni zostać wyposażeni w karabiny.

14. Kiedy wybuchnie bunt, grupy naszych bojowników, **ubranych w mundury Gwardii Cywilnej i Gwardii Szturmowej, wyposażone w sprzęt już przygotowany dla nich**, muszą aresztować **wszystkich przywódców wszystkich** partii politycznych **pod pretekstem konieczności dokonania tego dla ich osobistej ochrony.** Procedura eliminacji generałów nie będących dowódcami powinna zostać przeprowadzona po ich aresztowaniu. Umundurowane grupy muszą także aresztować i zatrzymać kapitalistów, których nazwiska znajdują się w aneksie „B” okólnika nr 32.

15. **Nie** powinno się używać przemocy wobec tych kapitalistów, **z wyjątkiem przypadków stawiania przez nich oporu**; powinni jednak zostać zmuszeni do oddania pieniędzy ze swoich kont bieżących w bankach i swoich papierów wartościowych. W przypadku ukrywania się muszą zostać zupełnie zlikwidowani, łącznie ze swoimi rodzinami, bez wyjątku. Jest pożądane, żeby **Komórki** zostały wplecione w ich personel jako służący czy mechanicy, ponieważ mogą być oni bardzo użyteczni.¹

16. Można opuścić.

17. W odniesieniu do członków sił zbrojnych, którzy twierdzą, że są sympatykami, powinno się stosować taką samą taktykę, jaka stosowana była w Rosji. Najpierw skorzystać z ich usług, a potem wyeliminować jako wrogów. Żeby nasze dzieło odniosło sukces i było trwałe, oficer lub człowiek neutralny jest lepszy od tego, który zdradził swój mundur, ponieważ jego życie było zagrożone. Podobnie zdradziłby on także nas, gdyby miał do tego okazję.

18. Instrukcje dla naszej milicji, dotyczące mobilizacji, ruchów transportu, użycia broni i umiejętności strzeleckich muszą zostać zintensyfikowane.²

19. Milicja ustawiona na skrzyżowaniach dróg musi eliminować wszystkie pokonane wojska, próbujące uciekać.

20. Stanowiska karabinów maszynowych powinny być umieszczone w miejscach, które obejmują zasięgiem przód i tył wszystkich zbrojowni, komisariatów policji i remiz strażackich oraz wszystkich dojazdów i wyjazdów z miast, a gdyby pomimo tego wrogowie zdołali się wydostać, powinni być atakowani ręcznymi granatami.

21. Pozostała milicja powinna zostać umieszczona w uzbrojonych ciężarówkach w strategicznych punktach miast, odległych nie więcej niż kilometr od siebie. Ona także powinna być uzbrojona w karabiny maszynowe.

22. Łączność powinna zostać zapewniona przez lekkie samochody i rowerzystów, którzy powinni być uzbrojeni w rewolwery.

23. Nie ma szczególnego znaczenia.

24. Trzeba zdobyć najbardziej intymne detale, dotyczące życia i charakterów wszystkich osób neutralnych oraz sympatyków i skrupulatnie je zarejestrować, włączając ich potrzeby rodzinne i wpływ, jaki miłość do swoich dzieci i pragnienie tych niezbędnych potrzeb, mogą na nich wywierać. Jeśli jakiś członek naszej milicji, lub któraś z osób neu-

¹ To zalecenie chroniło bankierów i kapitalistów, którzy pracowali jako agenci Iluminatów, w taki sam sposób, w jaki podobne zalecenia chroniły Rothschildów w czasie rewolucji francuskiej.

² W 1946 r. autor poinformował właściwe władze, że do Kanady importowano 303 karabiny jako złom. W ten sam sposób gabinet ministrów Kanady zezwolił na wysłanie broni jako złomu na Bliski Wschód w 1956 r.

tralnych i sympatyków wykazuje jakikolwiek objaw słabości, czy opór wobec rozkazów, muszą oni zostać zadenuncjowani w wyższych komitetach organizacji jako winni współdziału i/lub reakcji.

25. Nasza milicja musi zostać zorganizowana do pracy poza swoimi własnymi domami i miejscowościami, ponieważ doświadczenie nauczyło nas, że w ostatnim momencie, przez sentymentalizm, ludzie pracujący w swoich miejscowościach i wśród swoich rodzin i przyjaciół, zawadzili przy wykonywaniu naszych planów z właściwym entuzjazmem.

26. Wszyscy właściciele składów towarowych i towarów powinni być traktowani jako ważni kapitałiści. Składy te muszą zostać zorganizowane, żeby służyły proletariatowi poprzez grupy administracyjne.³

27. Punkt ten dotyczy kwestii użycia GŁODU jako środka szybkiego zredukowania opozycji i potwierdza to, co było powiedziane na temat zastosowania tej broni w sporach krajowych i w wojnie międzynarodowej. Czytamy tu: „W czasie pierwszego tygodnia i dopóki organizacja nie dojdzie do normy, dostawa żywności i napojów dla burżuazji jest zakazana”.

28. Czytamy: Zapasy żywności w koszarach i w rękach naszych wrogów, które nie mogą zostać zdobyte, muszą stać się bezużyteczne przez wymieszanie ich z parafiną lub innymi substancjami.

Od chwili opublikowania tych rozkazów, przywódcy rewolucyjni we wszystkich krajach otrzymali specjalną instrukcję do wykonania starannych planów, dotyczących zajmowania się członkami policji i straży pożarnej, ponieważ doświadczenie wskazywało, że większość z tych **obywatelskich pracowników** „pozostawała lojalna wobec swoich burżuazyjnych szefów”. Zalecane działania są następujące:

1. Przeniknięcie do tych dwóch sił
2. Skorumpowanie szeregowych członków
3. Nakłanianie członków partii do zakupu lub wynajmowania posesji, obejmujących dojazdy do tyłu i przodu komisariatów policji i remiz strażackich, żeby ich pracownicy mogli zostać wyeliminowani podczas zmiany służby. Godzina rewolty ma się pokrywać z czasem zmiany służby policyjnej.



Rozkazy wydane liderom partii komunistycznej w Hiszpanii szczegółowo opisywały, jak mają oni przejąć władzę nad wszystkimi usługami komunalnymi i służbami publicznymi, jak też nad administracją obywatelską. Celem było zdobycie, w jak najkrótszym czasie, pełnej i absolutnej kontroli wszystkich dostaw żywności i systemów komunikacyjnych.

Rozkazy Rewolucyjne przechwycone na Majorce w październiku 1936 r. zostały przetłumaczone przez Jacques’a Bardoux, który napisał potem książkę pt. „Chaos w Hiszpanii”. Znajdowały się one w drodze do przywódców rewolucyjnych Hiszpanii.

DOKUMENT HISZPAŃSKI

W celu kontroli najmniejszych szczegółów ruchu od 8. maja tylko agenci łącznikowi będą mogli wydawać rozkazy i będą się oni komunikowali między sobą przy pomocy Szyfru E.L.M. 54-22. Lokalni li-

³ To zalecenie także pokazuje, że Iluminaci są prawdziwymi przywódcami działań rewolucyjnych. Zawsze znajdują się oni na najwyższych stanowiskach w Rządach, Społeczeństwie, Przemysle i Siłach Zbrojnych. Robotnicy, Tłum, są tylko „pionkami w grze”. Są używani, a potem podporządkowani. Udowodnijcie to im, a spisek komunistyczny się nie uda. Autor.

derzy muszą wydać komitetom instrukcje słowne, posługując się następującym kodem:

- 1.2.1. Rozkaz do rozpoczęcia mobilizacji
- 2.1.2. Rozkaz do rozpoczęcia rewolty
- 2.2.1. 1.1. Rozkaz do ataku na ustalone wcześniej punkty
- 3.3.3. Przewidywanie kontrrewolucjonistów
- 2.4.3. Mobilizacja związków zawodowych
- 2.5.5. Strajk generalny
- 2.6.5. Akty sabotażu, np. wysadzanie linii kolejowych, itp.
- 1.3.2. Sygnał do odłożenia rewolty
- 1.1.0. Rozkaz do zaopatrzenia
- 1.0.0. Reorganizacja jest gotowa
- 0.0. Zamknąć granice i porty

1.1. Egzekucja osób, które znajdują się na czarnej liście

Wszystkie te rozkazy zostaną wydane na dzień przed rewoltą, 1. maja lub 29.⁴ o północy, z nadajnika zainstalowanego w Casa del Pueblo w Madrycie, na falach o długości prawie tej samej, na jakiej nadaje madryckie radio związkowe.

Organizacja w Madrycie

Będzie podzielona na następujące sekcje:

- A.B. Chamartin de la Rosa, centrala w Casa del Pueblo tej dzielnicy
- C.D. Cuatro Caminos, centrala w Klubie Socjalistycznym w dzielnicy
- E.F. Dzielnica Pałacowa, centrala w drukarni Mundo Obrero
- G.H. Dzielnica Uniwersytecka, centrala w biurach wydawnictwa El Socialista
- I.J. Dzielnica Łacińska, centrala w Casa del Pueblo
- M.N. Dzielnica Inclusa, centrala w centrum socjalistycznym
- N.O. Dzielnica Pardinias, centrala w garażu przy Castello 19
- P.Q. Dzielnica Południowa, centrala w Centrum Socjalistycznym Vallecas
- R.S. Dzielnica Carabanchel, centrala w Klubie Socjalistycznym
- T.U.V. Centrum Madrytu, centrala w Casa del Pueblo, w sekretariacie
- X.Y.Z. Biura nr 2, 3, 4, 6, 8, 10, 12 (pokój z bal-konem).

Plan kampanii w Madrycie

Rewolta zostanie ogłoszona przez pięć bomb zdetonowanych o zmierzchu. Natychmiast rozpocznie się sfingowany atak faszystów na jedno z centrów CNT (Confederacion Nacional del Trabajo – Krajowa Konfederacja Pracy). Potem zostanie ogłoszony strajk generalny, a żołnierze i dowódcy, którzy nas popierają zbuntują się. Grupy rozpoczną akcje.

Osoby wyznaczone w sekcji T.U.V. opanują Biuro Komunikacji, Prezydenturę i Ministerstwo Wojny. Ci, którzy należą do dzielnicy zaatakują Intendenturę, a ci, którzy należą do sekcji T.U.V. przejmą Biuro Bezpieczeństwa Publicznego.

Specjalna grupa złożona wyłącznie z ludzi wyposażonych w karabiny maszynowe i granaty ręczne zostanie skierowana do centrali rządowych i zaatakuje je. Przejdzie ona następującymi ulicami: Carretas, Montera, Mayor, Correos, Paz, Alcalá, Arenal, Preciados, Carmen i San Jeronimo. Grupy złożone z pięćdziesięciu komórek po dziesięć osób w każdej, będą działały na ulicach drugiej i trzeciej kolejności, a złożone tylko z dwóch komórek na ulicach pierwszej kolejności i na alejach.

Wydane są rozkazy do natychmiastowej egzekucji wszystkich kontrrewolucjonistów, którzy zostali zatrzymani.

Republikanie z Frontu Ludowego zostaną poproszeni o poparcie ruchu, a w przypadku odmowy zostaną wydaleny z Hiszpanii.

DOKUMENT FRANCUSKI

Tajne.

Do liderów grup i sekcji

Komórka z St. George du Bois, punkt obserwacyjny Stacja.

Pierwsza Grupa: Centrala Ratusz Miejski. Lider grupy, A. Prezydent

Sekcja Pierwsza: B.

⁴ Data rewolty została przesunięta na 22 lipca już po wydaniu tych rozkazów.

4 wolontariuszy, 5 karabinów, 1 rewolwer, 70 jednostek amunicji do karabinu, 20 do rewolweru, 15 granatów.

Sekcja Druga: C.

6 wolontariuszy, 4 karabiny, 3 rewolwery, 70 jednostek amunicji do karabinu, 20 do rewolweru.

Sekcja Trzecia: D. Lider C.

4 wolontariuszy do dystrybucji uzbrojenia i amunicji i do robienia amunicji. 6 rewolwerów, 15 kani-strów benzyny, 25 kanistrów (5-litrowych) rezerwy, wydane towarzyszowi C.

Druga Grupa: Centrala Dworzec Kolejowy. Lider D.E.P.

7 wolontariuszy, 8 karabinów, 80 jednostek amunicji, 20 lasek dynamitu wydanych towarzyszowi E.

Trzecia Grupa: Na Dworcu. Lider F.E.

5 wolontariuszy (2 ekspertów), 6 karabinów, 1 rewolwer, 60 jednostek amunicji do karabinu, 20 do rewolweru, 1500 metrów izolowanego drutu telefonicznego wydane towarzyszowi F.

Czwarta Grupa: (oddział atakujący) Centrala Piwnice Ratusza Miejskiego, Lider G.

Sekcja Pierwsza: H.

4 wolontariuszy, 4 karabiny, 50 jednostek amunicji, 10 noży, 12 lin.

Sekcja Druga: I.

4 wolontariuszy, 4 karabiny, 50 jednostek amunicji, 10 noży, 10 lin.

Instrukcje specjalne.

Druga Grupa: Wysadzanie linii kolejowych i konwojów faszystowskich.

Trzecia Grupa: Natychmiastowe połączenie Centrali Telefonicznej, Poczty, Dworca Kolejowego i Ratusza.

Do wszystkich Grup: Oszczędzać amunicję do czasu nadejścia uzbrojenia i amunicji z komórki w Rochefort.

Pierwsza Grupa do dowódcy aprowizacji, zwierząt i paszy do czasu nadejścia instrukcji z Rochefort dotyczących dystrybucji.⁵

TOWARZYSZ PREZYDENT

Komentarz autora

Niedawna historia dowiodła, że instrukcje ujarzmienia Hiszpanii wydane przez Iluminatów poprzez Moskwę, zostały od tamtego czasu uwspółcześnione i wprowadzone w życie we wszystkich krajach europejskich, które zostały ujarzmione od 1936 r. **Nie ma powodu, by twierdzić, że Piąta Kolumna w Kanadzie i USA jest mniej starannie zorganizowana. Piąta Kolumna gotowa jest wykonać rozkazy Iluminatów, gdy ci, którzy kierują Światowym Ruchem Rewolucyjnym uznają, że czas nadszedł.** Istnieją liczne dowody na to, że członkowie komunistycznej partii Kanady i USA dokonują od 1948 r. szybkiej ewakuacji z wielkich miast i rejonów przemysłowych, żeby mogli znaleźć się na wsi na piknikach i z powodu innych, rozsądnych pretekstów w czasie początkowych etapów sowieckiego nalotu bombowego. Planują oni powrót i przejęcie władzy, kiedy warunki będą chaotyczne, a mieszkańcy wciąż będą w stanie paniki.

Podczas gdy konieczna jest kontrola iluminizmu w Europie i Azji, będzie olbrzymim i kosztownym błędem, jeśli nie zdamy sobie sprawy z pełnych rozmiarów niebezpieczeństwa ich Piątej Kolumny. Musimy usunąć nasze wewnętrzne niebezpieczeństwo, albo wszystkie nasze plany cywilnej obrony w sytuacjach nadzwyczajnych będą bezużyteczne. Najpierw musimy poradzić sobie z wrogiem wewnętrznym, a potem nasze plany obrony i inne sprawy wpasują się płynnie w nurt nieskrępowany przez zdrajców i sabotażystów. Faktem, o którym musimy pamiętać jest to, że komuniści są przyzwyczajeni do rozpoczynania rewolucji. Przywódcy komunistów tworzą potem dyktaturę proletariatu, która z kolei opanowywana jest przez agenturę Iluminatów.

William Guy Carr

Tekst powyższy kończy rozdział czternasty książki Williama Guy Carra. Na tym też kończymy jej druk na łamach MICHAELA. Pełny tekst ukaże się w wydaniu książkowym w tym roku, o czym poinformujemy naszych Czytelników.

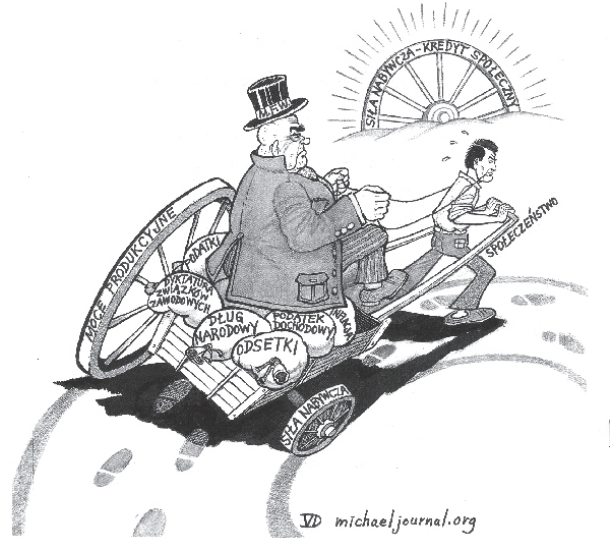
⁵ Powyższa informacja została udostępniona ‘Wolnej Prasie Świata’ przez niezależnych dziennikarzy i akredytowanych korespondentów, gdy tylko stała się dostępna, ale nigdy nie została opublikowana. Dlaczego? Autor.

Nasza ekonomia oparta jest na sztucznym systemie

(ciąg dalszy ze str. 9)

oraz dostarczenie odpowiednich dochodów indywidualnych. Tymi celami nie powinny być: produkcja ogromnych zysków bankowych, produkcja pożywki dla szwindli na Wall Street i czek in blanco na pozostające poza kontrolą wydatki rządowe.

Proszę zwrócić uwagę, że odnosiłem się do dochodu. Nie mówiłem: „twórzcie miejsca pracy”. Jest to odpowiedź keynesowska, ponieważ Keynes¹ był kolektywistą, a główną sprawą, z jaką kolektywiści występują jest dostarczenie każdemu większej ilości pracy do wykonania, nawet jeśli jest to tylko kopanie dołów łopatą, jak robili to w WPA (Works Progress Administration – Zarząd Rozwoju Pracy)² w czasie depresji.



Idea „dochodu” w przeciwieństwie do „miejsc pracy” jest cywilizowaną i humanitarną ideą. Kiedy zdamy sobie sprawę z tego, że nie każdy potrzebuje płatnej pracy, żeby ekonomia przemysłowa zapewniła wszystkim przyzwoite życie? Kiedy zdamy sobie sprawę z tego, że wydajność współczesnej ekonomii jest częścią dziedzictwa wszystkich z nas, częścią społeczeństwa wspólnoty?

Dlaczego matki nie mają do wyboru pozostania z dziećmi w domu, tak jak mogły to zrobić generację temu? Dlaczego ktoś nie może wybrać jako swojego zajęcia, opieki nad starszą osobą? Dlaczego inni nie mogą spokojnie zająć się niżej płatnymi zawodami, jak nauczanie czy sztuki piękne? Dlaczego ktoś nie może wybrać studiowania czy podróżowania przez jakiś czas, albo nauki nowych umiejętności czy założenia firmy bez perspektywy finansowej ruiny, do czego często są dzisiaj zmuszane biznesy? Dlaczego emeryci nie mogą cieszyć się swoją emeryturą, zamiast być zmuszanym do pozostawiania na rynku pracy czy martwić się bankructwem systemu ubezpieczeń społecznych?

Ekonomia światowa i ekonomia USA są na krańdźwi załamania z powodu obłędnego systemu finansowego, a nie dlatego, że nie mamy wystarczającej produkcji.

W przeciwieństwie do tak wielu czarnowidzów, dojrzała ekonomia światowa zdolna jest do zapewnienia przyzwoitego życia każdemu mieszkańcowi naszej planety. Jednak nie może tego uczynić, ponieważ monetarny ekwiwalent jej szczodrości jest pochłaniany przez dług obciążony odsetkami.

Prawdziwym zadaniem Ameryki w XXI wieku powinna być zasadnicza reforma monetarna, wprowadzona dla przywrócenia demokracji ekonomicznej. Jedno jest pewne. Pozostający poza kontrolą system finansowy, który zdewastował amerykańską i światową ekonomię w czasach ostatniego pokolenia, nie może być dalej kontynuowany.

Richard C. Cook

(źródło: www.richardccook.com)

¹ John Maynard Keynes (1883-1946), angielski ekonomista, twórca interwencjonizmu państwowego w dziedzinie ekonomii i finansów państwowych. Jego poglądy na ekonomię wywarły decydujący wpływ na rozwój myśli ekonomicznej w latach 30-60-tych XX w. (przyp. tłum.)

² Works Progress Administration (Zarząd Rozwoju Pracy) – WPA, został stworzony 6 maja 1935 r. w celu dostarczenia pomocy ekonomicznej obywatelom USA, którzy ucierpieli w wyniku Wielkiej Depresji. (przyp. tłum.)

Gdy wiara naprawdę przenosiła góry

Cud góry Mokattam w Kairze



Historia ta rozegrała się w Egipcie w 679 roku po Chrystusie. W czasie panowania Al-Muizza, który był pierwszym władcą Egiptu z dynastii Fatymidów, rząd islamski ambiwalentnie traktował koptów (chrześcijan egipskich, których kościół został założony w Aleksandrii przez św. Marka Apostoła), stosując wobec nich na przemian sympatię i tolerancję oraz okrucieństwo i brutalność. W tym czasie tron św. Marka był pusty od prawie dwóch lat. W końcu biskupi i przywódcy społeczności koptyjskiej zebrali się w kościele św. Sergiusza, żeby wybrać możliwych kandydatów. W czasie ich obrad do kościoła wszedł Abraham Syryjczyk, człowiek oddany religii i pobożności. Jednomyślnie postanowili go wybrać.

Zabrali go do Aleksandrii, gdzie został konsekrowany jako 62. Patriarcha. Abraham był z pochodzenia Syryjczykiem. Był bogatym kupcem, który odwiedzał Egipt wiele razy i w końcu tam zamieszkał. Znany był ze swojej dobroci, pobożności i umiłowania biednych.

Po święceniach, rozdzielił połowę swojego majątku ubogim, a drugą przeznaczył na budowę kościołów w całym Egipcie. Jeśli chodzi o Al-Muizza, to był on znany z tolerancji i zainteresowania dyskusjami na tematy religijne. Jednym z jego ministrów był Ibn-Killis, Żyd, który powiedział mu, że w księdze Nazarejczyków (chodzi oczywiście o Nowy Testament) jest napisane, iż: „**Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam!, a przesunie się.**” (Mt 17,20 i Mk 11,23) Pokazał on ten werset kalifowi i przekonał go, żeby rzucił wyzwanie Papieżowi (tytuł nadawany przywódcy religijnemu koptów), aby ten, jeśli ma tak małą wiarę jak ziarno gorczycy, rozkazał górze Mokattam, znajdującej się na wschód od Kairu, by ta poruszyła się.

Kalif posłał po Papieża i zapytał go, czy taki werset naprawdę istnieje. Kiedy Abba Abraham potwierdził, że jest to prawda, Al-Muizz zażądał, żeby to udowodnił, bo inaczej koptowie zostaną wycięci w pień. Papież poprosił o trzydniowe odroczenie.

Sytuacja była tragiczna. Życie jego ludzi wisiało na włosku.

Udał się on prosto do kościoła św. Marii, posłał po biskupów i księży i nakłonił ich do postu i modlitwy w ciągu tych trzech dni. Przed świtem trzeciego dnia Papież wyczerpany zmartwieniem i długim czuwaniem, jakie prowadził, zasnął.

Maryja Dziewica przyszła do niego we śnie i zapytała: „Co się z tobą dzieje?” „Moja Pani, wiesz zapewne, co się stało”, odpowiedział. Zaraz potem pocieszyła go i powiedziała, że kiedy będzie szedł przez żelazną bramę, prowadzącą na rynek, spotka tam jednookiego człowieka, niosącego bukłak wody. To jest człowiek, który poruszy górę, powiedziała.

Ze swoją własną wiarą wyszedł na zewnątrz i stało się tak, jak powiedziała Maryja. Papież wyszedł pośpiesznie wczesnym rankiem, żeby zrobić to, co powiedziała Maryja i spotkał Szymona Garbarza. Zapytał go, co ten robił o tak wczesnej porze. Szymon odpowiedział, że nosił wodę chorym i starym, którzy sami nie mogli jej sobie przynieść. Powiedział, że robi to każdego ranka – nosi na plecach bukłak z wodą dla potrzebujących – przed pójściem do pracy w garbarni skór. Kiedy Papież wyjaśnił swoje zamiary, Szymon był z początku niechętny, ale gdy dowiedział się o wizji Papieża, oddał się do jego dyspozycji.

Prosty człowiek. Żadnych wspaniałych szat. Żadnego błyszczącego złota czy ludzkiej dumy, tylko chwała Boża... noszący wodę potrzebującym. Służący swoim braciom i siostram. Był człowiekiem, z którym Abraham dzielił miłość posługi biednym.

Ci dwaj dzielili się sercem. Sercem Chrystusa.

Ci dwaj poprowadzili wielkie zgromadzenie wiernych i poszli pod górę Mokattam. Za nimi szli kalif i jego minister, który zdążył już podburzyć wielu ludzi przeciwko koptom. Abraham odprawiał mszę, a tłum śpiewał po nim Kyrie Eleison, błagając o miłosierdzie Boże. Ukłękli trzy razy, kiedy Papież uczynił znak krzyża majestatycznym gestem, rozciągającym się od jednego końca góry do drugiego.

Góra zatrzęsała się gwałtownie, jakby mocne trzęsienie ziemi dotknęło powierzchni łądu. Potem zaczęła się wznosić. Za każdym razem, gdy wierni podnosili się ze swoich modlitw, góra wznosiła się. Kiedy klękali, ona także osuwała się z wielkim hukiem na ziemię. Powtórzyło się to trzy razy i za każdym razem, gdy góra się wznosiła, promienie słońca, które było za nią, wpadały przez przestrzeń oddzielającą ziemię od góry i były wyraźnie widoczne dla zebranego tłumu.

Na ten budzący grozę widok, Al-Muizz zawołał: „Bóg jest Wielki!” Odwracając się do Abrahama, powiedział: „To jest wystarczający dowód na to, że twoja wiara jest prawdziwa”. Oczywiście to cudowne wydarzenie wywołało zamieszanie wśród tłumu. Kiedy porządek został przywrócony, Abba Abraham zaczął szukać Szymona, który ukrywał się za Papieżem w czasie modlitw, ale nigdzie nie można go było znaleźć.



Katedra św. Szymona zbudowana u stóp góry Mokattam

Po wzniesieniu się góry kalif, który wciąż trząsł się ze strachu, objął ciepło Papieża. Zapoczątkowało to długą przyjaźń między nimi. Kalif poprosił Papieża, żeby określił swoją nagrodę. Po chwili wahania, Papież poprosił o pozwolenie na odbudowę i renowację kilku kościołów, a zwłaszcza kościoła św. Merkurego w Babilonie, który dziś jest częścią starego Kairu. Kościół, który został częściowo zburzony, był używany jako magazyn cukru.

Kalif zaproponował pieniądze z państwowego skarbca na rekonstrukcję kościoła, ale Abraham nie przyjął ich. „Ten, którego Kościół budujemy, nie potrzebuje pieniędzy tego świata i jest zdolny pomagać nam, dopóki nie skończymy naszej pracy”, powiedział Abraham. Papież zadekretował też, że trzydniowy okres łaski, o który poprosił kalifa i który on oraz jego biskupi i księża spędzili na modlitwie i poście, będzie stałym okresem postu przestrzegającym przez wszystkich koptów każdego roku.

Te trzy dni zostały dodane do czterdziestu dni postu przed Bożym Narodzeniem. Zatem post adwentowy stał się czterdziestotrydniowym okresem, zaczynającym się 25 listopada. Niedługo po tym, jak cud miał miejsce, Al-Muzziz postanowił przejść na chrześcijaństwo. Zbudowano dla niego w kościele św. Merkurego chrzcielnicę, wystarczająco dużą na zanurzenie dorosłego mężczyzny. Chrzcielnica ta istnieje do dziś i znana jest jako „Maamoudiat Al-Sultan”, co oznacza baptysterium sułtana.

Waga Mszy Świętej

Poniższa PRAWDZIWA HISTORIA opowiedziana została Siostrze M. Veronice Murphy przez starszą zakonnicę, która usłyszała ją z ust nieżyjącego już Wielebnego Ojca Stanisława SS.CC. Zacerpnęliśmy ją z Biuletynu Katolickiego Stowarzyszenia Ewangelistów, sierpień 1999 r.



Pewnego dnia wiele lat temu, w małym miasteczku w Luksemburgu, pewien kapitan Gwardii Leśnej pogrążony był w rozmowie z rzeźnikiem, kiedy do sklepu weszła starsza kobieta. Rzeźnik przerwał rozmowę, żeby zapytać czego sobie życzy starsza pani. Przyszła poprosić o trochę mięsa, ale nie miała pieniędzy. Kapitan był rozśmieszony kobietą i rzeźnikiem. – Tylko trochę mięsa, ale ile zamierza jej pan dać? – zastanawiał się.

– Przepraszam, nie mam pieniędzy, ale wysłucham Mszy świętej za pana – powiedziała kobieta. Obaj, rzeźnik i kapitan byli obojętni w sprawach religijnych, tak że zaraz zaczęli kpić z pomysłu starszej kobiety.

– W porządku – powiedział rzeźnik. – Pójdzie pani wysłuchać Mszy za mnie, a kiedy pani wróci, dam pani tyle mięsa, ile Msza jest warta. Kobieta wyszła ze sklepu i wróciła później. Podeszła do lady,

a rzeźnik powiedział: – W porządku, zobaczymy.

Wzięła karteczkę papieru i napisała na niej: „Wysłuchałam za pana Mszy św.”. Rzeźnik położył papier na jednej szalce wagi i małą kość na drugiej, ale nic się nie stało. Potem położył kawałek mięsa zamiast kości, ale papier ciągle był cięższy.

Obaj mężczyźni zaczęli się wstydzić swoich drwin, ale kontynuowali grę. Duży kawałek mięsa znalazł się na wadze, ale papier wciąż przeważał. Rzeźnik, rozdrażniony, sprawdził wagę. Wszystko było w porządku.

– Czego pani sobie życzy, moja dobra pani? Czy mam pani dać całą baranią nogę?

Położył baranią nogę na wadze, ale papier przeważał mięso. Jeszcze większy kawał mięsa znalazł się na wadze, lecz znowu waga pozostawała po stronie papieru. Wywarło to takie wrażenie na rzeźniku, że nawrócił się i przyrzekł dać kobiecie jej dzienną rację mięsa.

Jeśli chodzi o kapitana, opuścił on sklep jako zupełnie inny człowiek i stał się żarliwym miłośnikiem codziennej Mszy św.

Dwóch jego synów zostało księżmi, jeden jezuitą, a drugi zakonnikiem zgromadzenia Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Ojciec Stanisław zakończył historię, mówiąc:

– Pochodzę ze zgromadzenia Najświętszego Serca Pana Jezusa, a kapitan był moim ojcem. Od chwili tego wydarzenia kapitan stał się codziennym uczestnikiem Mszy św., a jego dzieci poszły za wzorem ojca.

Później, kiedy jego synowie zostali księżmi, radził im dokładnie odprawiać Mszę św. każdego dnia i nigdy nie opuścić Ofiary Mszy św. ze swojej winy.

Jeśli polubiliście tę historię, podzielcie się nią z innymi. Pamiętajcie też, że „codzienna Msza Święta trzyma diabła z daleka”.